

Nr. 318

W tym numerze
15 gr.

Lena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2.50 zł
Wnoszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3.50 zł.
Poznań Łódź egz. 18 groszy.
konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłaconą ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 6-4 pp
Artykułów i listów anonimowych nie odpowiada się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 20 listopada 1924 r.

Litwa Kowieńska a mniejszości narodowe.

Prześladowania i szykany mniejszości narodowych na Litwie kowieńskiej nie od dzisiaj się datują. Wprawdzie w pierwszych latach swej niepodległości Litwini przywdziali owczą skórę kokietowali i żydów i Niemców — lecz polityka ta miała na celu jedynie zapewnienie sobie, jeżeli już nie pomocy to przynajmniej neutralności w walce z Polakami i Polską.

Więc dla przypodobania się żydom stworzono w Kowni nawet ministerstwo dla spraw żydowskich i całokształtem tych spraw oprócz żydowskiego ministra kierowała również żydowska rada narodowa faworytowana przez Litewskich „mężów stanu”. Również dla pozyskania sobie szlachetnych Tentonów, kłaniano się im w pałacu i laszono się przed nimi w sposób zgoła nie liczący z godnością narodową, którą przy każdej sposobności tak wysoko podnoszą na sztandarach swych Litewscy patrioci...

Lecz idylla ta dość prędko skończyła. Szowinistyczny duch litewski nie mógł ścierpieć obok siebie innych narodów, którym sam dobrowolnie podarował względną swobodę. Litwa dla Litwinów — oto hasło, które wnet rozległo się po całym litwincim obszarze państwa Galwanianów i Czarnieckich.

Większość sejmowa litewska — mimo protestu ze strony polskiej i litewskiej — uchwala szereg praw mających na celu szykanowanie litwinów. Więc nakaz wywieśzania żydów tylko w języku litewskim zamykanie szkół litewskich lub co najmniej utrudnianie egzystencji tychże dotyka w pierwszym rzędzie Polaków ale i żydzi czują się dotknięci postępowaniem poprzednich swych popielników, po bezskutecznym proteście ministra żydowskiego p. Roanberga przeciw niesłychanym aktom nietolerancji p. minister ustępuje, a rząd kowieński skrótce potem rozwiązuje nawet żydowską radę narodową.

Co do Niemców, to chociaż od czasu do czasu, zwłaszcza gdy chodzi o dokuczenie Polsce lub przynajmniej zmanifestowanie wrogich uczuć względem Polaków, powtarzają się jeszcze akty pewnego rodzaju sąsiedzkiej kurtuazji, to jednak na ogół rzecz biorąc, przyjaźń niemiecko-litewska zaczyna się również ochładzać. Przyczyniło się do tego w pierwszym rzędzie stanowisko Litwy w sprawie statutu ułanów...

Kłajpedy. Rząd kowieński oraz to nowsze wynajduje przyczyny mające na celu odwieść ad infinitum wprowadzenie statutu w życie.

Przed dość dawnym czasem przedstawiciele mniejszości niemieckiej wnieśli w Sejmie w tej sprawie interpelację, na którą odpowiedział sam premier Tomanas ale dopiero teraz i to w sposób niesłychanie wykrętny. Oświadczył, bowiem, że rozpisanie wyborów w Kłajpedzie zdaje mu się obecnie nie odpowiednie, gdyż wedle konstytucji można dokonać wyborów tylko jednocześnie na całym obszarze państwa, a dla rozpisania wyborów w Kłajpedzie potrzeba by uchwalić specjalną ustawę. Zresztą ustawę taką rząd przedłoży sejmowi, ale nie może on ręczyć, że sejm tę ustawę rychło uchwali.

W końcu wspomniał premier o rzekomych tendencjach antylitewskich w Kłajpedzie, przy czym zapowiedział wnieście projekt ustawy o ochronie rzeczypospolitej, podobnej do niemieckiej.

To wykrętne oświadczenia wywołało burzę sprzeciwu na ławach nie tylko niemieckich, lecz także polskich i żydowskich, gdyż uważano je za zapowiedź jeszcze bezwzględniejszej walki niż dotychczas.

I rzeczywiście — według ostatnich wiadomości, jakie do prasy europejskiej docierają z kordonu litewskiego — fala szowinizmu, pełnej nienawiści rasowej i nietolerancji zwróciła się w stosunku do Polaków dośledziła zenitu, co znalazło wyraz w ledwawej enuncjacji p. Czarnieckisa dotyczącej podżyczenia w całej pełni pretensji do Wilna...

Ostatnie telegramy doniosły znowu o niesłychanym akcie brutalności szowinistów litewskich.

Oto zbeszczeszczono w najohydniejszy sposób cmentarz polski — powywracano także na mogiłach i to wszystko dzieje się pod okiem władzy, która obojętnie przypatruje się tej karygodnej swawoli. Więc niedość jeszcze szykan w postaci zamykania szkół polskich, rozpędzenia modlących się w kościołach i przeszkadzaniu śpiewaniu pieśni polskich — do cierpienia wieńca cierpień Polaków na Litwie przybywa jeszcze jeden cierń — szowiniści litewscy nawet umarłym spokojnie nie dają.

prawo wyboru wodza, któremu ufa, i że wojsko polskie bez Piłsudskiego i bez legionistów nie ma autorytetu...

Gdy marszałek Piłsudski stanął w Starym Teatrze, może wspominał ostatni obchód Legionów, w tej sali się odbywający i mowy polityczne uczestników, stwierdzające już wówczas, że P. P. S. a Legiony to jedno i to samo, rzucające hasło skupiania się około osoby Piłsudskiego, oraz zapowiedź położenia krwi robotnika na swej drodze...

Są to rzuty światła w miejsca ciemne, kończąca męczącą wątpliwość dla wielu. Tytu bowiem w Polsce badało głęboko swe sumienie, wyrabiając sobie sąd sprawiedliwy o roli Józefa Piłsudskiego w kraju, tytuł ujmowało się za nim, gdy niektórzy odmawiali wszelkiej wartości temu niepospolitemu i wybitnemu człowiekowi... Tytu wspominało, że młodzież starała się niegdyś doczepić do jego działalności ideał patriotyczny nieprzerwalności powstania, elektryzując się jego hasłem: „gdy ci kto powie, że muru głową nie przebijesz — nie wi rz mu”, — a wszystko, co koło niego wydawało się tak zagadkowym i niepokojącym, przypisywano czynom obcym i przypadkowym... Dalekie zdudzenia!

Obecnie chodzi tylko o ustalenie, że Józef Piłsudski był zawsze, jest i pozostanie człowiekiem swej partii, że miłszą mu jest popularność uliczna od solidarności z wojskiem, że żadnym słowem nie zmanifestował udziału w narodowej żałobie, ani nie potępił zbrodni 6-go listopada, nie porwał się oburzyć, gdy po roku otrzeźwienia związek b. legionistów odmówił oddania czei poległym, przy poświęceniu grobowca, ale sam przybywa 14 listopada, by urządzić odczyty na cele związane z legionami.

To jest rozstrzygające. Nasza sprawa była z Naczelnikiem Państwa i Generałem wojsk polskich, który bliższym był jak mało kto, niespożytej wielkości wieńczącej zasługi położone wobec całego narodu.

Z członkiem dawnym czy obecnym P. P. S., lecz zawsze duchowo z nią związanym, z członkiem organizacji legionowej dającym jej dziś swą aprobatę, nie mamy sporu.

Kłamliwe żale Niemców.

Czytamy w „Gazecie Bydgoskiej”: Bez wątpienia Niemcom powodzi się w Polsce doskonale. Wszystkie skargi, zażalenia, jęki prasy niemieckiej na ucisk w Polsce zaliczyć należy do efektów teatralnych, a memorjaty składane przez tutejszych Niemców w Lidze Narodów dyktowane są wyższymi zarządzeniami Berlina.

Dowodem tego, jak dobrze powodzi się Niemcom w Polsce, jest list jaki otrzymał liśmy od jednego ze stalych czytelników naszej „Gazety” w Berlinie, p. I. Mikuta, zamieszkałego przy Fürtherstrasse Nr. 11.

P. Mikut jest Polakiem, optował w Niemczech na rzecz Polski i z żoną oraz dziećmi chciałby możliwie jaknajprędzej znaleźć się w kraju. Czytając w pismach niemieckich w Berlinie ustawiczne skargi na ucisk Niemców w Polsce, p. Mikut sadził, że olbrzymie rzesze niemieckie chętnie opuściły by „ziemię niedoli” i przeniosły się do ukochanego Vaterlandu.

Dlatego też ogłaszał on w pismach niemieckich wychodzących w Polsce, a nawet w tutejszych pismach polskich, że bardzo chętnie zamieni mieszkanie, z którymś z optantów niemieckich, odda mu swoje w Berlinie, wraz z pięknym lokalem na warsztat, w zamian za jakieś mieszkanie w Bydgoszczy, Poznaniu, Gnieźnie. Niestety, mimo jedenastu ogłoszeń w pismach, ani jedna oferta od tutejszych

Koniec legendy.

Z okazji pobytu p. Piłsudskiego w Krakowie gdzie przed kilku dniami wygłosił odczyt na cele związku b. legionistów p. F. X. Pustowski pisze w „Głosie Narodu”:

Zaledwie kilka lat upłynęło od czasu, kiedy pierwszy Dostojnik Rzeczypospolitej składał wieniec na grobie Tadeusza Kościuszki, gdy urok oderwanej od rzeczywistości Ładzieli i sztucznie wytworzonej aprioristycznej legendy, jeszcze się nie był rozwiązał powszednio i beznadziejnie.

Jakie wspomnienia obudziły się wczoraj w Marszałku, gdy przejeżdżał ulicami, gdzie niegdyś wypręgało mu konie?

Jadąc od dworca ulicą Drajewskiego, czy przypomniał sobie zorganizowane bandy strzelające z zasadki w oknach i z krzaków plantacji do pol-

skich ułanów, krew zlewającą bruki i mordowanie młodych oficerów i żołnierzy z hasłem: „niech żyje Piłsudski”? Najmłodszy z dorzeczanych oficerów odpowiedział wówczas przedśmiertnym okrzykiem: „niech żyje Polska!”

„Naprzód”, krakowski organ partii, z której wyszedł Piłsudski, uznał ten dzień za dzień podniosły triumfu proletariatu nad wojskiem i stwierdził popularność Marszałka: na okrzyk bowiem „niech żyje Piłsudski” wojsko — według „naprzodu” — dawało się rozbrajać i fraternizowało z ulicą.

P. P. S. urządziła następnie uroczystą akademję, w czasie której Legionista i poseł major Polakiewicz (II oddział) wygłosił mowę bolszewickich rad żołniersko-robotniczych, pouczając zebranie, że żołnierz jest tylko uzbrojonym obywatelem, mającym

Nanuk Eskimos

?? ? gość z północy ?? ?
wkrótce zawita do Łodzi.

Niemców pod jego adresem nie wpłynęła. P. Mikut donosi, że obecnie w Berlinie jest kilkadziesiąt rodzin polskich gotowych każdej chwili zamienić mieszkania z optantem niemieckim w Polsce, ale i oni również nie na trafili dotychczas ani na jednego chętnego reflektanta Niemca. W domu polskim w Berlinie na zebraniu optantów polskich, szeroko dyskutowano kwestie, jak dobrze musi się powodzić Niemcom w Polsce, jeśli nikt z Polski emigrować nie chce.

Protest posłów nauczycieli przeciwko partyjniectwu.

Z powodu odezw Ministerstwa Oświaty.

P. minister W.R. i O.P. B. Miklaszewski ogłosił odezwę do nauczycielstwa z dn. 22 października z powodu przebiegu obrad Zjazdu Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechnych, odbytego w dniach od 10-12 października rb.

Jak wiadomo na zjeździe tym zostały fakty, które mogą w niewłaściwym świetle przedstawić nauczycielstwo polskie, mające w historii walki narodu polskiego o wolność swe chlubne karty. Mianowicie, jak stwierdza p. minister wstępne przemówienie prezesa Związku senatora Nowaka, otwierające obrady w dn. 15 ub. m. ubliżyły pod względem formy w sposób jaskrawy zarówno władzom ustawodawczym, jak i rządowym. Pod wpływem widocznie takich przemówień kierowników Związku, wśród których są posłowie sejmowi, Zjazd ów, — jak stwierdza p. minister uchwalił rezolucję wzywającą posłów nauczycieli do postawienia w Sejmie wniosku, wyrażającego votum nieufności ministrowi W.R. i O.P.

Sejmowe Koło Nauczycielskie, po zaznajomieniu się z odezwą p. ministra oświaty, na swym posiedzeniu w dniu 13 listopada rb. uchwaliło zaprotestować przeciw akcji kierowników Związku Naucz. Szkół Powszechnych, która to akcja może nauczycielstwo polskie sprowadzić na drogę działań sprzecznych z poczuciem praworządności.

Sejmowe Koło Nauczycielskie, które na drodze właściwej w parlamencie, służy interesom Państwa, szkoły polskiej i nauczycielstwa podziela stanowisko p. ministra, iż „nauczycielstwo ma prawo krytyczne ocenianie działalności władz szkolnych“, ale nie powinno publicznie wyrażać bezpośredniego, czy pośredniego votum ufności lub nieufności dla ministra, gdyż to jest atrybucja Sejmu, przed którym minister jest odpowiedzialny.

Przy tej sposobności Sejmowe Koło Nauczycielskie stwierdza z uznaniem, że niewłaściwe wystąpienie Związku NSP, zostało potępione przez Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, które to Stowarzyszenie reprezentuje nauczycielstwa szkół powszechnych, wyznającego zasady chrześcijańskie i narodowe w wychowaniu publicznym.

Byłoby pożądanym, by taktycę obecnych kierowników Związku N. S. P. ocenili również ci członkowie tegoż Związku, którzy nie obce są idee narodowe w wychowaniu, a którzy z pewnością nie pragną, by organizacja zawodowa nauczycielstwa była używana do celów walki partyjnej przeciw ministrowi, którego zwalczają pewne stronnictwa w Sejmie.

ZA SEJMOWE KOŁO NAUCZYCIELSKIE

posłowie:

S. Soltvk, T. Mendrys, Albin Nowicki, Wł. Kalczyński, K. Kujawski, ks. J. Londzin, K. Mierzelewski, Henryk Popowski, Ignacy Rowicki, Michał Arcichowski, Jan Kornecki, Bolesław Zajackowski, G. Balicka, Z. Sokolnicka, senator M. Siciński.

Nie pić wody surowe!

Jugosławia wypowiada traktat przyjaźni.

W kotle bałkańskim nie przestaje kipieć.

ATENY 19.11 (PAT) Jugosławia wypowiedziała Grecji traktat przyjaźni, wyraża łac życzenie podjęcia w jaknajbliższej przy-

szłości rokowań dla zawarcia nowego traktatu.

Rząd angielski odrzucił protokół genewski.

Dyskusji nad protokołem w Radzie Ligi Narodów nie będzie.

WIEN, 19. (AW) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Londynu, że rząd angielski zawiadomił sekretarjat generalny Ligi Narodów, iż nie miał jeszcze dotychczas czasu dokładnie zbadać protokółów genewskich i wypracować instrukcje dla delegacji angielskiej na najbliższą sesję Ligi Narodów w Rzymie. Wobec tego rząd angielski prosi o zdjęcie z porządku dziennego posiedzenia Ligi wszystkich prac, dotyczących konferencji rozbrojeniowej.

LONDYN 19.11 (PAT) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ uważa, iż nota, skierowana przez rząd angielski do Rady Ligi Narodów, z prośbą o beztermino-

we odroczenie dyskusji nad protokołem genewskim, jest dowodem, że rząd angielski odrzucił ten protokół. Zdaniem korespondenta, niema w tem nic niespodziewanego, wobec zarzutów, stawianych protokołowi przez dominanta. Stany Zjednoczone nie byłyby wzięły udziału w konferencji rozbrojeniowej, zwołanej na zasadzie protokołu genewskiego i ograniczyłyby się niechętnie do przesłania obserwatora. Tymczasem, jeżeli inicjatywa konferencji wyjdzie od rządu amerykańskiego, ten ostatni będzie mógł odegrać w niej główną rolę.

Zamach na dowódcę wojsk angielskich w Egipcie.

KAIR, 19. (PAT) Nieznani sprawcy rzucili dzisiaj dwie bomby na naczelnego dowódcę wojsk angielskich sir Leo Staeka w ciwilu, gdy wychodził on z gmachu ministerstwa wojny. Po rzuceniu bomby sprawcy zamachu rzucili się do ucieczki, przyczem dali kilka strzałów i sir Staek padł ugodzony trze-

ma kielami. Przywieziono go natychmiast do szpitala, gdzie poddany został operacji, przyczem jedną kulę zdołano wyjąć. Stan chorego bardzo poważny. Na miejscu zamachu odnieśli rany: adiutant dowódcy, agent tajnej policji oraz szofer.

Na usługach moskiewskich katów.

Pachołek bolszewicki denuncjuje księży polskich.

MOSKWA, 19. (PAT) Radjostacja moskiewska podaje następującą wiadomość z Charkowa: Jak donoszą, proboszcz Zytomierza, Fedukiewicz, wystosował do Papieża list, stwierdzający, że wobec nieobecności biskupa katolickiego na Ukrainie sowieckiej, kościół katolicki na Ukrainie zależny jest od rządu polskiego, który uważa kler katolicki, zamieszkujący Z. S. R. R. za swych oficjalnych mandatarjuszów. Zdaniem Fedukiewicza, wielu księży pełni rolę

szpiegów polskich na Ukrainie i stoje się do poleceń polskiego sztabu generalnego. Oficjalne oświadczenia polskie powierzają księżom wątpliwe misje. Fedukiewicz przyznaje, że sam dostarczył jednemu z agentów polskich wiadomości o siedzibie armii czerwonej. Na koniec Fedukiewicz prosi Papieża o wywarcie wpływu na rząd polski w tym kierunku, aby nie używano kleru na Ukrainie do celów politycznych.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.**Odłożenie stabilizacji**

(wp) Z kół urzędniczych komunikują nam, o tem, jakoby rząd ponownie odroczył termin ostatecznej stabilizacji urzędników państwowych.

Według tych wiadomości termin zarządowych egzaminów urzędniczych ma być przesunięty na pierwszy kwiecień 1925 roku, sama zaś stabilizacja — rok później. Dotychczas jednak urzędowego wyjaśnienia w tej sprawie niema.

Powrót posła Stan. Grabskiego.

(wp) W dniu wczorajszym przybył do Warszawy poseł Stanisław Grabski, który, jak wiadomo, był delegowany przez rząd do przedwstępnych rokowań z Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu.

W godzinach wieczornych odbyła się w prezydium Rady ministrów konferencja ze współudziałem pp. premiera Grabskiego, ministrów Skrzyńskiego i Miklaszewskiego, na której p. St. Grabski zdawał relacje z wyników swej podróży.

Pojedynek między gen. Szeptyckim a p. Stępczyńskim.

(wp) Dzisiaj z rana odbył się pojedynek na ciężkie szable pomiędzy gen. Szeptyckim a redaktorem „Głosu Prawdy“ p. W. Stępczyńskim. Po siedmiu starciach w których obaj odnieśli lżejsze rany, gen. Szeptycki zadał przeciwnikowi dwie ciężkie rany w lewą stronę twarzy, wskutek czego p. Stępczyński uznał się za niezdolnym do dalszej walki. Po podaniu sobie dłoni sprawę uznano za załatwioną honorowo.

TELEGRAMY.**SPRAWA GRUZIŃSKA**

PARYŻ, 19. (PAT) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby, na którym zabierał głos również Herriot, postanowiono zapytanie w sprawie sytuacji w Gruzji w związku z uznaniem sowieków przez Francję. Herriot oświadczył, iż gotów jest udzielić w tej sprawie wyjaśnień, wyjaśnienia te jednak będą poufne i dlatego prosi o zachowanie tajemnicy. Deputowany komunista Dorlot zaznaczył, że nie może zobowiązać się do zachowania tajemnicy, wobec czego Herriot zrezygnował z udzielenia wzmiankowanego wyjaśnienia.

KRÓL BORYS O STOSUNKACH POLSKO-BULGARSKICH.

SOFJA, 19. (PAT) Poseł Rzeczypospolitej Polskiej Grzybowski przyjęty został przez króla na specjalnej audjencji, któremu wyraził podziękowanie za udział w uroczystości na cześć króla Władysława Warneńczyka. W trwającej przeszło godzinę rozmowie król Borys poruszył sprawy żywotne, dotyczące Bulgarii, Polski i wyraził zadowolenie z powodu zaciśnięcia stosunków pomiędzy kulturalnymi czynnikami obu krajów, co uwydatniło się zwłaszcza w czasie po grabżu Sienkiewicza. Król Borys okazał również zainteresowanie dla stosunków ekonomicznych Polski i obiecał wziąć osobiście udział w powszechnym obchodzie ku czci Sienkiewicza, który odbędzie się w Bułgarii w grudniu.

SPIESZNO MU BYŁO DO BOLSZEWICKIEGO RAJCU

WIEN, 19. (AW) „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Bukaresztu, że jeden z oficerów lotnictwa rumuńskich, stacjonowany w Galacu, umknął z samolotem wojskowym do Rosji.

Z SENATU.

Sprawa rozdziału kontyngentu podatku majątkowego.

WARSZAWA, 19. (PAT) Na wstępie posiedzenia marszałek Senatu odczytał list premiera, zawiadamiający o zmianach, jakie zaszły w gabinetcie.

Następnie Senator Adelman (Ch. D.) imieniem komisji skarbowo—budżetowej referował rezolucję do poszczególnych części budżetu na rok 1924. Pod adresem ministerstwa kolei żelaznych skierowane zostały następujące rezolucje: Senat wzywa rząd, aby poczynając od dnia 1 stycznia 1925 r., zaprzestając płacenia pensji urzędnikom kolejowym, urlopowanym do związków zawodowych, aby zrewidował taryfy osobowe, dotyczące ulg biletowych; aby rozpatrzył możliwość powołania sekretarza stanu do spraw lotnictwa cywilnego; aby przedłożyć Sejmowi ustawę dla ułatwienia budowy kolei lokalnej na zasadzie ustawy galicyjskiej z dnia 17 lipca 1893 r.; aby zwolnił lub wywłaszczył grunty zajęte przez zahorców pod tory kolejowe i wynagrodził właścicieli.

Do ministerstwa W. R. i O. P. skierowana jest rezolucja o przeprowadzeniu rokowań co do ilości świadectw, także z zarządem cerkwi prawosławnej.

Od ministerstwa pracy i opieki społecznej Senat domaga się, aby przy likwidacji obozów internowanych zabezpieczyło internowanym inwalidom, niezdolnym do pracy, możliwość życia na równi z inwalidami polskimi, aby dostarczyło im ubrań i obuwia, wydało im dokumenty, pozwalające na wolny ruch i zabezpieczyło każdemu warsztat pracy, zarówno w zakładach prywatnych, jak i państwowych.

Wszystkie rezolucje Senat przyjął.

Po referacie senatora Balińskiego przyjęto ustawę o pozbywaniu się ruchomości, majątków przejętych na własność państwa jako dobra bezdziedziczne.

Senator Stecki referował rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia noweli do ustawy o podatku majątkowym w celu dokonania słuszejszego rozdziału kontyngentu.

Jak wiadomo, dla rolnictwa ustalono 500 milionów złotych jako kontyngent podatkowy, dla wielkiego przemysłu i handlu 375 milionów, a dla wszystkich innych 125 milionów złotych.

Wnioskodawcy oraz większość komisji uważają rozdział ten za niesprawiedliwy, gdyż majątek rolnictwa w całym kraju wynosi 36 procent ogólnego majątku narodowego.

Senator Wurzle (Kolo żydowskie) oświadcza, że przyjęcie tej rezolucji byłoby stwierdzeniem przez Senat, iż rozdział kontyngentu został dokonany niesprawiedliwie. Z zestawień, przedstawionych przez mówcę wynika, że obciążenie przemysłu i handlu i rzemiosłownictwa wynosi 4,33 proc. od majątku, dla wielkiej własności zaś 2,5 proc. Sprawa nie dojrzała jeszcze na tyle, aby Senat mógł wyrazić pewność, że istnieje konieczność zmiany kontyngentu. Wobec tego, mówca stawia wniosek o odesłanie rezolucji do komisji.

Senator Dobrucki podkreśla, że zeznania podatkowików nie mogą służyć za podstawę do zmiany kontyngentu, wobec czego klub jego poprze wniosek o odesłanie rezolucji do komisji.

Po dyskusji odrzucono wniosek senatora Wurzla o odesłanie rezolucji do komisji i uchwalono rezolucję te 44 głosami przeciwko 30.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie 3 grudnia o godz. 4—ej po południu.

Przyczyna dezercji nie została dotychczas stwierdzona.

Straże pograniczne otrzymały rozkaz, aby przy ewentualnym powrocie zbiega areztować go, względnie — w razie niemożności uczynienia tego — przestrzeliły aparat.

SPRAWY POLSKIE NA PRZYSZŁYM POSIEDZENIU LIGI NARODÓW.

GENEWA, 19. (PAT) Komisja komunikacyjna Ligi Narodów, która rozpocznie swą sesję jesienną w dniu 28 listopada, zajmie się protestem, zgłoszonym przez Polskę, z powodu internacjonalizacji dopływów Odry na terytorjum Polski.

HERRIOT USPRAWIEDLIWIA SWÓJ POŚPIECH W UZNANIU SOWIETÓW.

PARYŻ, 19. (PAT) „Petit Parisien” donosi, że Herriot, przemawiając na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby stwierdził, że Polska i Rumunia zapytywana w sprawie uznania sowietów przez Francję, nie stawiała żadnych zastrzeżeń.

Ani na chwilę nie istniał zamiar wpływania przez fakt uznania sowietów na wybór angielskie i jedynie przypadek zrzucił, że odpowiedź sowietów nadeszła na Quai d'Orsay w przeddzień wyborów.

NOMINACYJ KARDYNAŁÓW W OBECNYM ROKU NIE BĘDZIE.

RZYM, 19. (PAT) W roku bieżącym nie odbędzie się konsystorz publiczny. Jak wiadomo, na konsystorz publiczny, były ogłaszane nominacje kardynałów.

Nominacje te jednak w najbliższym czasie nie są spodziewane.

Na konsystorz tajnym Ojciec Św. wyznaczył tylko kardynałów dla dokonania ceremonii t. zw. otwarcia Świętych wrót bazyliki.

USTĘPSTWO SERBJI DLA CHORWATÓW.

BELGRAD, 19. (AW) Rekonstrukcja gabinetu Pasicza ma pójść w tym kierunku, by na wzór Węgrów stworzyć instytucję ministra dla Kroacji. Miano wany nim byłby dotychczasowy namiestnik Chorwacji, dr. Inczecz.

Natomiast kwestja zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych jest narazie nierozstrzygnięta. Poseł jugoslawiański w Paryżu, który kandydował na to stanowisko, wrócił w tych dniach do Paryża.

ROZDZIAŁ PRZEDWOJENNYCH DŁUGÓW NIEMIECKICH.

PARYŻ, 19.11 (PAT) Komisja odszkodowawcza dokonała rozdziału niemieckich przedwojennych długów publicznych, ustalając kwoty, przypadające na poszczególne państwa.

Przydział Belgii wynosi 1.640.609 marek złotych, Gdańska — 3.769.729, Czechosłowacji 242.879, Polski za Górny Śląsk — 1.750.361, za inne terytorja 17.121.428.

Z kolei komisja odszkodowawcza przyjęła do zatwierdzającej wiadomości protokół podpisany w Innsbrucku 26 marca 1923 r. między przedstawicielami posiadaczy przedwojennych rent państwowych austriackich i węgierskich a delegatami państw sukcesyjnych i cesarstwa austriackiego i królestwa węgierskiego.

Ponadto komisja przyjęła do wiadomości fakt utworzenia specjalnej kasy posiadaczy zagranicznych rent państwowych powyższych państw oraz odnośny statut.

Kasa ta powstała w związku z konferencją paryską w czerwcu 1924 r.

CHINOM GROZI GŁÓD.

WIEN 19.11 (AW) „Telegraphen Company” donosi, że wskutek powodzi jakie miały miejsce ostatniego lata, Chinom grozi klęska głodowa.

Wylewy zniszczyły kilka wsi, oraz zatonęły kilka tysięcy hektarów pól uprawnych.

Celem uniknięcia w przyszłości podobnych katastrof, projektowane jest wykopanie w pobliżu Tsan-Tsinu kanału, któryby regulował poziom wody.

REKONSTRUKCJA GABINETU POD KATEM WIDZENIA PRASY LWOWSKIEJ.

LWÓW 19.11 (AW) Pisma dzisiejsze poświęcają artykuły wstępne dokonanej rekonstrukcji gabinetu.

„Kurier Lwowski” tytułuje swój artykuł wstępny na ten temat: „Strach przed ludźmi tesknota za ludźmi”.

„Słowa Polskie”, redagowane przez

Stanisława Grabskiego, pisze: „Gabinet Władysława Grabskiego należy uważać za mocno zwrócony na lewo, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że w skład rządu weszli Sikorski i Skrzyński”.

„Dziennik Ludowy”, organ PPS.: stwierdza, że rekonstrukcja gabinetu nie jest jeszcze zupełna, gdyż w gabinecie pozostał jeszcze minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Miklaszewski.

ROKOWANIA HANDLOWE MIĘDZY NIEMCAMI A ANGLJĄ I FRANCJĄ.

BERLIN 19.11 (PAT) „Vossische Zeitung” donosi, że poseł francuski w Berlinie wyjechał wczoraj wieczorem do Paryża w związku z francusko-niemieckimi rokowaniami handlowymi. Ten sam dziennik podaje, że również poseł angielski w Berlinie wyjechał wczoraj do Londynu, w związku z rokowaniami handlowymi angielsko-niemieckimi.

LONDYN 19.11 (PAT) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” dowiadyje się, że angielsko-niemieckie rokowania handlowe postąpiły znacznie, tak, iż rzeczoznawcy niemieccy udadzą się w najbliższym czasie do Londynu w celu omówienia z angielskimi ministerstwami skarbu i handlu ostatecznych szczegółów układu. Z wzięciem 25 proc. taksy od importu niemieckiego, wszystkie inne trudności zdają się być zlikwidowane.

SPOTKAŁY SIĘ — DWIE MARYSIE.

MOSKWA 19.11 (AW) Profesor W. dillo poseł meksykański przy rządzie sowieckim, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy sowieckiej, iż cele i ideały rewolucji meksykańskiej i sowieckiej są identyczne. Zarówno związek sowiecki, jak i Meksyk są państwami socjalistycznymi. Naród meksykański zna dobrze nazwiska wodzów rewolucji sowieckiej i jej cele.

Pan Fichna się unosi...

W związku z wierszykiem pomieszczonym przez nas w onegdajszym numerze co do naszego zanadrwania się na pewien nieakt „pierwszego” obywatela naszego grodu, nadszła nam tenże wraz z komunikatem wydziału prasowego Magistratu m. Łodzi list, jaki równocześnie wystosował do wszystkich redakcyj, a który różne usłużne żydki, dzięki afrykańskiemu stosunkom, panującemu w pewnej części prasy łódzkiej umieszcza niewątpliwie tłustym drukiem w dniu dzisiejszym.

Treść tego listu iakolwiek dowodzi

silnego zdenerwowania „pierwszego” obywatela, zdradza, że p. Fichna piastując tak poważną w naszym mieście godność, posiada jednak słabe i niewyroblone pojęcie o zadaniach prasy i o należytych dla niej respekcie.

Używa on tonu, z jakim jasnie pan zwraca się do swego stangreta, rozkazując mu zajechać przed ganek, a który to ton raziłby nawet w stosunku do podwładnego p. Fichnie wydziału prasowego Magistratu m. Łodzi.

Dlatego też w dniu dzisiejszym nie zamieścimy żadnego wyłaśnienia, iakolwiek p. Fichna raczył nam wspaniałomyślnie wyznaczyć pełne 24 godzin, po upływie których w razie niezamieszczenia, żadanego przezeń odwołania obdarzy nas mianem... kalumniatorów.

Uważamy, że p. Fichna jako prawnik winien wiedzieć, że nawet na zamieszczenie urzędowych wyjaśnień ustawa prasowa, przewiduje termin 3 dniowy, oraz że prasa rozkazów nawet... p. Fichny może... nie słuchać.

W. B.

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY POLSKICH W ŁODZI.

Wczoraj odbyło się Ogólne Zebranie członków Synd. Dziennikarzy Polskich w Łodzi, na którym po omówieniu spraw bieżących i udzieleniu absolutorium staremu zarządowi przystąpiono do wyboru członków nowego Zarządu, jako też komisji rewizyjnej i Sadu honorowego.

Rezultat wyborów jest następujący:

Do Zarządu zostali wybrani: Pp. Gumkowski, Rzewski, Oltarzewski, Waserzugi i Wołtyński.

Do komisji rewizyjnej: Pp. Kempner, Orchulski i Kronmann.

Do Sadu honorowego: Pp. Hałkowski, Zielina i Urbach.

Z ostatniej chwili.

P. DAROWSKI WOJEWODĄ ŁÓDZKIM?

Wczorajsza „Rzeczpospolita” organ p. Korfańskiego donosi, że w kołach politycznych mówią — jakoby — o zamierzonej nominacji b. ministra pracy p. Darowskiego na stanowisko wojewody łódzkiego.

Co się stanie w tym wypadku z p. wojewodą Garapichem — o tem „Rzeczpospolita” dyskretnie milczy.

NA MARGIESIE.

W piekle.

Cisza. Belzebub siedząc na tronie, lekko chrapie. Pukanie do drzwi. Belzebub budzi się i zapytuje:

— Kto?

— To ja. Gość ze świata.

— Co za ja? Niech wejdzie.

Wchodzi niedawno zmarła osoba.

— Z kim mam przyjemność? — mówi Belzebub.

— Lenin z Moskwy.

— Ach to kochany pan! Jak to dobrze! Nareszcie! A czekaliśmy go z takim utęsknieniem. Klaszczę w dłonie. Hej, jest tam który! Ale z widział!

— Zwolna, malenki! — odzywa się na to Lenin.

— Potichonku. Na widły zawsze czas. Zanim jednak powtórzysz swój rozkaz, Belzebubie powiedz mi, czego się wymaga w piekle od zdolnego diabła?

— Wymaga się, aby trapił okrutnie ludzkość ślaczem, zabójstwami, katował ludzi i to nie detalicznie, lecz hurtem, żłopał krew, męczył, dręczył, gubił niewinnych.

— Aha! Slicznie! A jeżeli ów diabeł będzie te czynności wykonywał w dobie pięć, dziesięć razy więcej, aniżeli się od niego normalnie wymaga, to czym się stanie wtedy?

— Czym się stanie? Będzie wtedy tam, czym ja jestem, Belzebubem.

— A gdy znalazł się ktoś, któryby dwa razy tyle zbrodni popełnił aniżeli ty, Belzebubie, to co będzie wówczas?

— Wówczas ja zejdem z tronu i powiem do takiego działacza piekielnego: siadaj na moim miejscu.

— W takim razie Belzebubku drogi, zlaż ze stołca, a na nim usiądź ja Lenin. Jeżeli nie wierzysz, pójdz do Rosji po statystykę morderstw, zabójstw, straceń i innych moich prac za czas od roku 1917 do 1924. No dalej z ł!.

I Belzebub, pokłoniwszy się nisko Leninowi, zlaż pokornie z tronu, a na wysoki ten posterunek wdrapał się zmarły dyktator bolszewi. Wdrapał się rozparł i rozpoczął swych rządów piekielnych wydanie drugie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

OMAL NIE GROZNY WYBUCH.

(k) Omgdaj o godzinie 6 wieczorem w budynkach zakładów amunicyjnych w Rembertowie z nieświadomej przyczyny wybuchł pożar w budynkach, w których znajdowało się sześć tysięcy pocisków armatnich, których eksplozja mogła wywołać straszne spustoszenia nie tylko w Rembertowie ale i w szerokim promieniu, gdyż owe pociski armatnie mają wielką siłę wybuchową i podczas katastrofy mogły by sięgnąć nawet do Warszawy. Na szczęście dzięki energicznemu wysiłkom wojska, straży ogniowej i robotników, pożar został stłumiony. Wdrożono energiczne dochodzenia. Jest przypuszczenie, iż pożar wynikał skutkiem nieostrożności robotników.

ZLIKwidOWANIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ

(k) Przed paru dniami po dłuższej obserwacji, warszawska policja polityczna wykryła drukarnię komunistyczną.

Jak się okazało, ekspozyturą komunistyczną była drukarnia p. f. „Polbruk”.

Rewizja, przeprowadzona w drukarni tej dała bardzo obfite materiały obciążające.

Znaleziono w bardzo dużej ilości ślady drukarskich dotąd odeszły, ulotek i innych druków komunistycznych, jak również przygotowany do druku nowy materiał.

Zatrzymani zostali dzierżawca drukarni i część pracowników.

Po skończeniu dochodzenia pierwsiastkowego sędzia śledczy zdecyduje kto z zatrzymanych zostanie aresztowany. Wówczas możliwym będzie podanie nazwisk najbardziej szkodliwych pomocników wytwórców, którzy ostatnio zasypywali Polskę literaturą agitacyjną K. P. R. P. i przekładami druków moskiewskich, wychwalających więzienia sowieckie i „rat” bolszewicki.

UKARANY BLUŻNIERCA.

(k) Pomorska „Marienburg Zag” opisuje niezwykle wypadek zgonu pewnego robotnika z Wałpuszt.

Oto przed kilku dniami wybrał się on z towarzyszami na wycieczkę w pola, gdzie z napotykanymi krzyżami przez bezbożne wybryki zrywali figury Chrystusa. Na jednym krzyżu robotnik ów przybił figurę odwrotnie, nogami do góry, wśród naigranań całego towarzystwa. W dwa dni po wycieczce w fabryce „Louza”, gdzie pracował, pochwyliła owego bluźnierca maszyna. Dostał się na głowę na dół pomiędzy dwa koła maszyny, które go zupełnie zmiażdżyły.

Odezwa.

DO OPTANTÓW POLSKICH I INNYCH OBYWATELI POLSKICH POSZKODOWANYCH NA PRZE DWOJENNEM TERYTORJUM NIEMIECKIM.

Wobec tego, że w czasie najbliższym mija okres składania wniosków o odszkodowanie w Mieszanym Trybunale Rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu, Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca uwagę na wymienionych wyżej obywateli do jaknajszyszego zgłoszenia umotywowanych pretensyj w formie następującej:

A) zgłosić się winni:

a) wszyscy b. obywatele Państwa Niemieckiego, którzy optowali na rzecz Polski, jeżeli ponieśli jakiegokolwiek straty ze strony: 1) władz państwowych Rzeszy, Niemieckiej lub jakie, kolwiek z państw związkowych Rzeszy (Prus; Bawarii, Saksonji itd.) czy organów wykonawczych tych władz, 2) niemieckich organizacji politycznych (bojówek partyjnych organizacji wojskowych), 3) oddziałów „Grenzschutzu” i podobnych formacji.

b) wszyscy obywatele polscy (nie optanci), których mienie (prawa i udziały) na terytorjum przedwojennem Niemiec poniosło szkodę przez wyjątkowe zarządzenia wojenne oraz przez tak zwane „Środki wykonawcze”.

B) Pretensje zgłaszać należy w godzinach od 11—13 w biurach Związku Obrony Kresów Zachodnich, gdzie udzielane będą wyczerpujące informacje:

1) w Dyrekcji Z. O. K. Z. Poznań Fredry 7.

2) w biurze Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. Grudziądz Solna 4—5.

3) w biurze Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. Katowice Andrzeja 6.

4) w biurze Okręgu Centralnego Z. O. K. Z. Warszawa Nowy Świat 3.

C) Wnioski zgłaszać należy osobiście z dołączeniem posiadanych dokumentów (woryginałach lub odpisie) ewentualnie z wskazaniem nazwisk świadków stwierdzających poszkodowanie.

Wobec tego, że wnioski składane dawniej przez poszkodowanych stawiane były często w sposób niejednorodny i nieodpowiadający wymogom prawnym, zwraca się specjalną uwagę na to, że zgłosić się powinni również ci wszyscy, którzy już przedtem podejmowali odnośne starania, lecz dotąd nie otrzymali co do nich żadnej decyzji.

Związek Obrony Kresów Zachodnich podkreśla, że optanci niemieccy wnieśli tysiące skarg do Trybunału Mieszanego i często w wyniku uzyskiwali poważne odszkodowania.

Nie można dopuścić aby szkody polskie nie były wynagrodzone.

Zgłaszać się do rejestracji winni wszyscy zainteresowani.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Położenie literatów u nas i zagranicą.

REYMONT STWIERDZA, ŻE NASI CIERPIĄ NĘDZĘ.

Przed kilkunastu dniami jeden z dziennikarzy warszawskich po powrocie ze Szwecji i Danji miał sposobność mówienia z Wł. Reymontem. Znosił się on mianowicie do wielkiego pisarza, by załatwił polecenie i rym duńskich, pragających wydać dzieła autora „Chłopów” w przekładzie duńskim. Oto streszczenie interesującej rozmowy, ogłoszonej przez dzienniki warszawskie:

W. Reymont przyjmuje mnie owinięty w pledy, jest bowiem po ciężkim zapaleniu płuc; na twarzy jego maluje się zmęczenie, mimo to z ożywieniem powstaje na powitanie.

Rozmowa toczy się dookoła aktualnej sprawy kandydatury autora „Chłopów”.

— Prasa skandynawska niezmiernie żywo zareagowała na tę wiadomość — mówię. — Wszystkie pisma szwedzkie i duńskie zamieściły o panu artykuły z podobiznami. Ogromnie popiera pana prof. Böök, wybitny historyk literatury szwedzkiej.

— Wiem, wiem o tem — mówi Reymont. — Czy pan z tego sądzi, że to coś z tego będzie? — dodaje z wielkim niedowierzaniem.

— Nie wątpię, ani na chwilę. Gdy się porówna zainteresowanie tą sprawą, z jakim na każdym kroku spotykam się w Szwecji, to...

— Ależ, panie, czy co się robi w tym kierunku? Ja sam nic nie wiedziałem, dopiero niedawno dostałem depeszę z redakcji szwedzkiego dziennika, by nadesłać fotografię — i ot, nadesłał mi także mój stołholmski wydawca przekład czwartego tomu „Chłopów” (Bonderma) kilka dni temu. Więcej nic się nie robiło.

— Tak jest z każdą poważną sprawą u nas dzisiaj; mamy podobno wydziały propagandy — dodaje, — ale o tem wieleby można powiedzieć. Zwłaszcza, gdy tyle wydają na nią Niemcy... — wtrącam. — Cała Skandynawja zalana dziś propagandą i reklamą niemiecką. A przecież położenie niemieckich pisarzy jest o wiele lepsze od położenia naszych. Nie mówię już o położeniu pisarzy duńskich. Czy panu wiadomo, że w małej, 3-miljonowej, Danji prawie każdy pisarz otrzymuje zapomogę rządową... Po trzech latach pisania otrzymuje młody literat duński już pomoc znaczną od rządu i tak przez całe życie.

— Niechże pan o tem napisze do naszych pism, przecież nasi literaci doprawdy marnują się w biedzie

Sam znałem pierwszorzędną, genialną prawie talenty, które zginęły marnie w moich oczach — rzucił z goryczą Reymont.

Nawiązując do świeżej podróży pisarza do Ameryki, zapytałem:

— Jak się panu naogół podoba Ameryka?

— Zupełnie nie! Brak tam duchowej kultury, ludność nie robi wrażenia narodu. Stare, prawdziwe, piękne rudy amerykańskie — wymierają. Zostają zalewane przez nowych przybyszów bez kultury. Przyjmują oni wprowadzić język angielski i cywilizację tamtejszą, ale w gruncie rz. czy pozostała tak samo mało-kulturalni, jak nimi byli w Europie.

— Czy pan się stykał ze Skandynawami zagranicą?

— W Paryżu trochę; poznałem p. Sophusa, Michaelisa i innych. W każdym razie nie tyli, co Przebyszewski, który w cudownej książce „Moje współczesni”, która ma się niebawem ukazać, znał ich legion. Co za cudna książka, ci „Moje współczesni”! Jak język, jaką pamięć ma ten pisarz! Coś wspaniałego!

Rozmowa zesłała na „Chłopów” i Reymont opowiada mi, jak to raz pisał scenę wesela w powieści.

— Byłem wtedy w Bretanii i intensywnie pracowałem nad „Chłopami”. Trzy dni robiłem opis wesela. Po napisaniu, dostalem tak silną gorączkę, że zawezwano do mnie lekarza. Gdy ten zoczył mnie w stanie tak „palającym”, stracił głowę i nie wiedział, co począć... Chodził po pokoju, załamany rękami, myślał, że trafi mnie apopleksja.

Nareszcie pyta:

— Skąd to? Co pan zrobił takiego?...

— Panie doktorze — rzekłem spokojnie — przez trzy dni tańczyłem.

— Coo? To tak? Teraz rozumiem, w jaki sposób doprowadził się pan do zguby, do narażenia życia...

— Doskonale doktor nie wiedział, że ja tańczyłem, ale tylko piórem po papierze. Piszac bowiem przez trzy dni wesela, musiałem je w duchu przeżyć. Ja naprawdę tańczyłem przez trzy dni! — dodaje z uśmiechem gospodarz.

Przy pożegnaniu życzyłem mu zastuzonego otrzymania nagrody Nobla i sprawdzali się moje przeczučia.

Dzisiaj wiemy już, że autor „Chłopów” jest na ustach całej kulturalnej Europy, jako zwycięzca w Stokholmie.

Mieszkańcy wsi i koledzy komentują odpowiednio ten istotnie dziwny wypadek.

CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA.

(k) Posterunkowy we Lwowie przytrzymał onegdaj na pl. Gołuchowskich waleśającego się bez celu 18-letniego mężczyznę w obszarpanej odzieży i wydzielanym. Sprowadzony do V komisariatu nie umiał podać nazwiska, gdyż — jak oświadczył — nie ma go a zwą go jeno Józef.

Gdy nie chciano dać wiary tym zeznaniom, aresztant wyjął z kieszeni swój dokument „Identyczności”. Jestto ćwiartka papieru, opatrzona pieczęcią Urzędu parafialnego w Hodowicy i podpisem proboszcza na-

stepującej treści:

„Okaziciel niniejszego, Józef N., syn nieznanych rodziców, urodzony prawdopodobnie we Lwowie w r. 1906. Rozporządzeniem Magistratu lwowskiego 1 i późlelni podrzutek oddany został na wychowanie do J. Murawskiego, rolnika w Hodowicy, gdzie przebywał do grudnia 1919. Po śmierci wychowawcy służył po domach. Urząd parafialny w Hodowicy, 5. września 1924”.

Pócz tego posiada Józef kopertę adresowaną do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy we Lwowie Człowieka bez nazwiska jako niemającego przytułku osadzono w aresztach.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Prohibicja w Ameryce a przemytnictwo.

§ Przed dwoma miesiącami dokonano korsarskiego napadu na francuski okręt handlowy „Mulhouse” zdążający z Ilawru do Południowej Ameryki. Francuski okręt naladowany był alkoholem przeznaczonym dla Stanów Zjednoczonych.

W odległości 120 km. od brzegu, Francuski okręt „Mulhouse” spostrzegł na widnokręgu parowiec płynący pod flagą amerykańską, który wywiesił sygnał: Stój!

Zauważył go wprawdzie kapitan francuski ale nie uznał za stosowne posłuchać tak dziwnego wezwania.

Wtedy z amerykańskiego parowca padł strzał armatni.

„Mulhouse” nie był przygotowany do obrony, a załoga posiadała tylko ręczną broń, złożoną w magazynie „na wszelki wypadek”. Francuski parowiec zmuszony więc był stanąć. Obrahowano go doszczętnie i przeniesiono cały ładunek na pokład korsarskiego okrętu.

Napad ten wywołał niesłychane wrazenie we wszystkich krajach. Z niezwykłą więc energją zabrano się do wysledzenia korsarzy.

Nie uległo wątpliwości, iż napadu dokonali amerykańscy szmuglerzy alkoholu. Jakoż po kilku tygodniach poszukiwań policja angielska ujęła kapitana korsarskiego okrętu niejakiego Hieronima Phafa. Dostawiono go do Brestu gdzie stanął przed sądem. Protest jego wzbudził niesłychane zainteresowanie, a tłumy publiczności cisnęły się, aby zobaczyć zuchwałego korsarza. Wyrok sądu był jednak dla wszystkich wielką niespodzianką. Hieronim Phaf został uwolniony, albowiem sąd nie miał pozytywnych dowodów jego winy.

Obojętnie jak przystało na wilka morskiego przyjął oskarżony wiadomość o uzyskaniu wolności.

Skoro opuścił salę sądową, otoczył go rój dzień niktary spragnionych rozmowy z jednym z najzuchwalszych przemytników alkoholu do Ameryki. Na zapytanie, czy Stany Zjednoczone wyjdą zwycięsko z walki o trzeźwość kraju odpowiedział Phaf:

— Choćby cała flota Stanów Zjednoczonych wraz z całą policją chciała przeszkodzić szmuglowi alkoholu, nie da rady.

Przemytnicy posiadają bowiem bardzo sprawną organizację i rozporządzają milionowymi sumami. Między Ameryką i Europą krąży bezustannie flota złożona z 60 okrętów która transportuje alkohol. Przez zorność, doświadczenie, a przede wszystkim dolary ułatwiają przybicie do amerykańskiego lądu.

Aparat zapowiadający trzęsienia ziemi.

(§) Profesor uniwersytetu w Betonji p. E. Ungania po wieloletniej pracy dokonał wynalazku, który stanowi bardzo doniosły krok naprzód na polu zdobyczy seismologii. Dotychczas znane były aparaty nazwane seismografami, sygnalizujące graficznie zjawiska trzęsienia ziemi. Obecnie prof. Ungania wynalazł nowy aparat ostrzegający dźwiękowo na kilka godzin naprzód przed mającymi nastąpić trzęsieniami ziemi. Według wyjaśnień udzielonych przez profesora prasie wynalazek polega na wyzyskaniu faktu, że trzęsienie ziemi przypisujemy należą elektrycznym iskrom, powodującym eksplozję gazów w zagłębieniach i w samym wnętrzu ziemi. Aparat prof. Ungania składa się z busoli i galvanometru, wprawianych w ruch systemem fal Hertza. Każde przygotowanie się trzęsienia ziemi, nawet z największego odśladania sygnalizowane jest dźwięczeniem specjalnie skonstruowanego dzwonka. Prof. Ungania oświadcza, że w ten sposób aparat jego sygnalizował mu już na trzy godziny przed wylubchem trzęsienia ziemi, jakie w ciągu ostatnich tygodni miały miejsce w Erzerum, w Genui, w Medjolanie i Kanadzie.

Tegoroczne konkursy krawieckie i kulinarne.

(§) Doroczne rozdzielanie nagród między najlepszych rzemieślników francuskich ma doniosłe znaczenie dla rozwoju narodowe go rzemiosła.

Przed 2 tygodniami skończyły się zawody krawieckie i mało znana szwaczka z Bordeaux uzyskała pierwszą nagrodę za uszycie najpiękniejszej sukni wieczorowej.

W poszukiwaniu kolebki rodzaju ludzkiego.

NAJNOWSZE TWIERDZENIE AMERYKANSKIEGO UCZONEGO.

Kwestja, gdzie znajdowała się praojczyzna człowieka od dłuższego czasu zajmuje umysł uczonych badaczy całego kulturalnego świata. Liczne badania geologiczne naprowadziły na ślad istnienia człowieka w bardzo zamierzchłych czasach w takich miejscowościach, gdzie nie przypuszczano, iż człowiek wogóle się tam kiedyś znajdował.

Dotychczas jednak sprawa ta nie została wyświeclona i praojczyzna pierwszego człowieka pozostaje zagadką, nad rozwiązaniem, której głowią się uczeni od dłuższego czasu. Zdania ich w tej materji są bardzo różniczne i nie istnieje nawet dwóch takich uczonych badaczy, którzyby zgodzili się na jedno.

Co do jednego tylko to uczeni świata całego zgadzają się między sobą. Oto uważają oni Azję za kolebkę rodzaju ludzkiego; pod tym względem nie istnieje pomiędzy nimi żadnej rozbieżności, — która zaś mianowicie z jej części to zdania są różne.

Choćby przedsięwzięte dotychczas poszukiwania ojezynny pierwszego człowieka, żadnych pozytywnych rezultatów nie dały jednakże wzbogaciły naszą wiedzę z zakresu geologii, oraz historii naturalnej.

Odnalezienie szczątków przedpotopowych zwierząt zawdzięczamy właśnie, po większej części tym usiłowaniom, które chociaż nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, lecz, zmarnowane nie były, gdyż rozszerzyły horyzont naszej wiedzy w dziedzinie nauk przyrodniczych.

Ostatnio sprawą odnalezienia praojczyzny człowieka, zajęła się trzecia wyprawa Azjatycka, która przeprowadzała badania geologiczne w Azji na stokach gór Altajskich.

Wyprawa ta, ekwipowana kosztem amerykańskiego Muzeum historii naturalnej, która już od dłuższego czasu na ten cel przeznacza znaczne sumy, — a na czele, której znajduje się znany uczyony i podróżnik Amerykański Roy Chapman Andrews, rozpoczęła w tych dniach przygotowania do dalszych prac geologicznych.

Dotychczasowe prace tej naukowej ekspedycji, która już od trzech lat znajduje się w Azji, i zajmuje się badaniem najstarszych formacji geologicznych, przyniosły jak dotąd bardzo obfity plon, świadczący, o energii, i o fachowej wiedzy uczestników.

Do bardzo cennych zdobyczy naukowych tej ekspedycji, badającej okolice gór Altajskich, — należą między innymi, odnalezione na pograniczu wyżyny Tybetańskiej łaja dinozaura. Odkrycie, to wywołało ogrom

na sensację naukową pomiędzy uczonymi, tak Starego, jak i Nowego Świata.

Oprócz jay dinozaura ekspedycja odnalezła wiele innych zabytków naukowych, które przewiezione do Ameryki, znalazły godne pomieszczenie w Amerykańskim Muzeum historii naturalnej i wzbudziły duże zainteresowanie pomiędzy szerszymi warstwami społeczeństwa amerykańskiego.

W formacjach tych jednakże najmniejszego śladu człowieka nie odnaleziono, jak to początkowo przypuszczał Roy Chapman Andrews, gdyż są one za stare i w tym czasie człowiek nie mógł jeszcze istnieć. Niepowodzenie te nie zraziło jednak uczestników ekspedycji, którzy, za zadanie postawili sobie odnalezienie kolebki rodzaju ludzkiego, nie zważając na piętrzące się przed nimi przeszkody.

Kierownik ekspedycji Andrews jest obecnie — zdania, że płaskowzgórza średnie azjatyckie jest praojczyzna człowieka i tam też należy czynić poszukiwania, które prawdopodobnie przyniosą pomyślnie rezultaty.

Wobec powyższego ekspedycja wyruszy w najbliższym czasie do Mongolji w tym celu skieruje się już obecnie w głąb lądu Azji tyckiej.

Panujące obecnie zamieszki w Chinach nie pozwalają badaczom zająć się usku tecznieniem swego planu, gdyż kradzące w całym Chinach bandy powstańców stanowią groźne niebezpieczeństwo dla śmiałych podróżników.

Wyprawa ta związana jest z wieloma trudnościami natury technicznej, które jednakże Andrews, spodziewa się pomyślnie pokonać. Trzeba również nie zapominać o nienawici „synów kraju Wschodzącego Słońca”, — jaką palają do „zamorskich djabłów”.

Przygotowania do wyprawy do Mongolji już się rozpoczęły i Andrews spodziewa się, że w kwietniu przyszłego roku będzie już można ruszyć w głąb pustyni Gobi, gdyż do tego czasu horyzont polityczny w Chinach powinien się wyjaśnić.

Ekspedycja ta składać się będzie z trzy nastu uczonych badaczy, nie licząc znacznej liczby obsługi i sił pomocniczych. W związku z tą ekspedycją pod koniec bieżącego roku ma wyruszyć karawana składająca się z dwustu wielbłądów, zadaniem, której, będzie przygotowanie etapów odpoczynkowych dla ekspedycji, oraz rozpoczęcie prac przygotowawczych.

Czy usiłowania Andrews przyniosą oczekiwane rezultaty, najbliższy czas to powie. (jk).

Tragedja na przedstawieniu.

BLAZEN CYRKOWY ZASTRZELIŁ WOLTYZERKĘ, KTÓRA NIM POGARDZIŁA.

§ W wędrownym cyrku pana Sidoliego wśród wielu światowej sławy artystów znajdowała się woltizerka Ivona Tariri i szpetny a złośliwy karzeł Punc. Karzeł fikal kosiłki Ivona tańczyła na wytresowanych ogierach i sielanka cyrkowa włókła się radośnie od miasta do miasta oprzemieniona uznaniem publiczności i wcale i najgorszą kasą, którejby mogły snadnie pozazdrościć nasze teatry miejskie.

Niezmacony pokój dusz artystycznych wzburzyła nagle wiadomość iż mały Punc rozgorzał płomienną miłością do panny Tariri.

Przekpiwano z Kochanków, co doprowadzało do wściekłości woltizerki, słusznie rozumując, iż winien ją otaczać miłością „najmniej” Maharadża Bombaju, milioner amerykański lub w razie najostateczniejszym pierwszy clown Dick, choć jak mur. Opętała się więc Ivona przed karzełkiem. Umaczyła mu beznadziejność takiej miłości, a gdy perswazje nie pomagały i natrętny Punc jak cień włóczył się za ukochaną, godzinami wystając przed jej mieszkaniami, na zwała go głupim bydlęciem i raz na zawsze zakazała

zajmować się sobą. Karzeł wysłuchał repromeny i postanowił srodze zemścić się za poniewierkę swych uczuć.

Tegoż wieczora miało się odbyć galowe przedstawienie, na którym zapowiedziana była obecność pana burmistrza, rajców miejskich, fabrykanta gumy arabskiej i wielu innych dygnitarzy oraz szanownych obywateli.

Tę chwilę obrał sobie Punc na porachunek żywo na. Gdy woltizerka zjawiała się na arenie i w szalonym salto wskoczyła na grzbiet rumaka padły dwa strzały, oba śmiertelne. Z rozpiętą skronią potoczyła się woltizerka na ziemię, brocząc w krwi; opodal stał Punc z twarzą wykrzywioną idjotycznym spazmem i spokojnie wyczekiwał biegu dalszych wypadków.

Skuto go i odstawiono do więzienia w Salcburgu, gdzie wedle praw austriackich grozi mu kara śmierci przez powieszenie.

Ivona zmarła

Stawszycy się królowa francuskich szwaczek, znalazła natychmiast finansiste, który dopomógł jej do założenia pierwszorzędnego magazynu krawieckiego w Paryżu.

Po zawodach krawieckich przysia ko-

lej na konkurs kucharski, Francja szczyli się najlepszą kuchnią na świecie i pielęgnuje kunszt kulinarny z większą troskliwością, niż jakkolwiek inny naród na świecie.

To też francuscy kucharze, nasztetnic

i cukiernicy poszukiwani są na całym świecie.

Obecne zawody skończyły się zwycięstwem pulardy z truflami Sedziowie konkursowi, których było sześciu, przyszedł do przekonania, iż jest to najbardziej francuska potrawa odpowiadająca prawdziwie francuskemu podniebieniu. Laureatem konkursu jest kucharz z niewielkiej restauracji w Wersalu, która w tej chwili zyskała miano najlepszej jadalni we Francji i odwiedza ją jest masowo przez smakoszy, pragnących pokosztować premjowej pulardy z truflami.

Nastrój psuje jednak ta drobna okoliczność, iż twórca arcydzieła francuskiej kuchni nazywa się... Schmidt.

Okropna pomyłka.

(S) Artysta-malarz Jack Lockett w Dallas, w stanie Texas, dostał lekkiego zapalenia powiek i zwrócił się do lekarza, który mu zapisał niewinny środek na przemywanie oczu. W aptece wydano mu przez omylkę już gotowy środek na spirytusie drzewnym, zapisany przez weterynarza dla koni z zaszkodzeniem trudem nogami. Artysta przed zaśnięciem położył na oczach plątki z tem lekarstwem i następnego dnia obudził się, jako niewidomy. Nieszczęśliwy zjeździł kilka miast, gdzie istnieją zakłady oftalmiczne, lekarze jednak wzroku przwrócić mu nie byli w stanie. Sąd skazał roztargnionego aptekarza na znaczne odszkodowanie, że jednak jest on człowiekiem ubogim i nie był w stanie zapłacić nawet dziesiątej części sumy zasądzonej, przeto odszkodowanie zamienione zostało mu na więzienie.

Niewidomy artysta wymógł jednak na sądzie zwolnienie aptekarza od kary więzienia i żyje sam z rodziną z zasiłków, przyznanych mu przez Towarzystwo sztuk pięknych w Chicago.

Kult szatana wśród murzynów.

(S) Władze kolonialne angielskie wpadły na trop potwornej sekty, powstałej w dawnym czasie wśród plemienia murzyńskiego zamieszkującego Ugandę.

Około roku 1910 przybył w tamtą stronę z sąsiedniego Kongo stary murzyn w towarzystwie dwóch kobiet, z których jedna uchodziła za jego żonę, druga zaś za siostrę i rozpoczął apostolować kult szatana.

W krótkim czasie sekta pozyskała wielu wyznawców między murzynami i stała się niebezpieczną dla panującego tam porządku.

Stary murzyn przezwiał się „arcykapłanem szatana”, żonę swą i siostrę, z którą utrzymywał zresztą erotyczny stosunek mianował „wtajemniczonymi”, i trójca ta pospół zapanowała nad dwoma plemionami murzyńskimi w Ugandzie.

Władza to jest straszna. Wszystko to co nazywa kościół chrześcijański grzechem, czczą afrykańscy szatanisci jako owoce. Występkami jest mówić prawdę, szanować rodziców, być uczciwym, zasługa natomiast kraść, zabijać, dopuszczać się rwałtów, oszustw itd. Kult szatana połączony jest z niesłychanymi orgiami, którym oddają się wyznawcy w nocy z soboty na niedzielę. Bezczeszczenia wtedy srebrniane przechodzą trójca w najsmielszą fantazję.

Obrządek jednak wymaga, aby po chwilach takiej wyuzdanej rozpusty iść do arcykapłana i złożyć mu ofiarę, z prośbą o przebłaganie szatana, iż tak ma to tylko dokazywano na jego cześć.

Niedoszły nieboszczyk.

(S) W miasteczku Libertyville w st. Illinois zmarł starzec 80-letni H.N. Maxham. Według praw istniejących w tym powiecie, zwłoki zmarłych, chowane we własnych kaplicach cmentarnych, muszą być balsamowane, w przeciwnym razie są pochowane w ziemi. Rodzina zawiózła trupa do Wankagen, gdzie jest lekarz trudniący się balsamowaniem. Zmarłego położono na stole operacyjnym. W chwili gdy lekarz przyłożył ostry lancet do piersi w zamiarze przecięcia skóry, Maxham pod wpływem bólu zerwał się i usiadł na stole. Zastosowano środki trzeźwiące poczem morderstwo zmarłego odwieziono do domu. Lekarze nie tracą nadziei, iż starzec jeszcze jakiś czas pożyje.

Caruso jako businessman.

(S) Zmarły znakomity tenor Caruso w czasie długiego pobytu w Ameryce, nauczył się robić pieniądze. W Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się właściwie jego karjera przy naspiewywaniu płyt gramofonowych. Caruso urządzał się praktyczniej, niż wszyscy inni śpiewacy, nagrywający płyty. Miał własny aparat

Mąż jest własnością żony.

TYLKO ŻONA MOŻE BYĆ JEGO TOWARZYSZKA W SOMOTNOŚCI.

Dziwactwa religijne w Anglii są tak pospolite, iż nikt nie przywiązuje już do nich większej wagi. Tolerancja religijna nakazuje szanować wszelkie uczucia, z zatem i dziwacy oddawać się mogą swobodnie swym maniactwom o ile nie zamacają swem zachowaniem spokoju bliźnich.

Do wyjątkowych dziwaków należy jednak niejaki Percy Kirke, mąż pani Alicji, która wniosła sprawę rozwodową, oskarżając swego małżonka o zdradę małżeńską. Dziwne bowiem wznamię wybrał zaczął małżonek — wykombinował sobie, że skoro król Dawid i Salomon żyli w wielożeństwie i mieli swe Sulamitki to i jemu wypada mieć co najmniej kilka kochanek.

Nie przyszło mu nawet trudno przekonać o swym apostołstwie kilka tesknliwych dam, które zapragnęły żyć życiem dawidowem i otóż w domu państwa Kirke zaczął się poczęły niesłychane rzeczy, na które żadna żona nie może spojrzeć obojętnym okiem.

Współczesny Salomon przyzwwał damy na religijne medytacje, i zamykał się z nimi w samotności przez ciąg długich godzin. Zniecierpliwiona tem długim „nabożeństwem” żona, oświadczyła panu Percemu, że poprzetraca kości neofitkom, skoro odważy się raz jeszcze przekroczyć próg jej domu.

do przyjmowania dźwięków i utrzymywał specjalistów, którzy przyrządzali matryce. Oryginał pozostawał w jego skarbcu, kopje zaś odstępował fabrykantom do mnożenia z terminem określonym aktem notaryalnym. Dzięki tej przemyślności, wdowa po artyście z posiadanych „zapasów śpiewu” męża, czerpie stale i pokazuje dochody. Od czasu zgonu Carusa otrzymuje ona nieustannie zamówienia płyt do reprodukcji. Handel nimi przynosi jej około dwóch milionów lirów rocznie.

Wyrok w sprawie skandalicznej go filmu zdejmowanego w Wersalu.

(S) Sprawa filu skandalicznego, zdejmowanego tego lata w parku wersalskim, znalazła swój epilog. Afera ta narobiła wiele wrzawy w Wersalu, a szczególnie w Wiedniu, gdyż przedsiębiorca i reżyser byli Wiedeńczykami. Film nosił tytuł „Córka pani Larzac” i zawierał sceny, obrażające moralność publiczną. Przy zdejmowaniu tego filmu w parku wersalskim artystki kabaretowe z „Folies Bergeres” i „Moulin Rouge” w Paryżu, Diana i Marsyalis ukazywały się zupełnie obnażone w oczach przypatrującej się publiczności.

Po dłuższym śledztwie trybunał paryski skazał pannę Schwartz, zwaną Dianą i pannę Legraud, zwaną Marsyalis na 50 franków grzywny, natomiast p. Kreislera, przedsiębiorcę filmowego z Wiednia, na miesiąc aresztu i 200 franków grzywny.

Prace francuskie nad użyczeniem Algeru.

(S) Kilka dni temu odbyła się w okolicy osady Orleansville (Alger francuski) uroczystość położenia kamienia węgielnego przy budowie olbrzymiej tamy w dolinie rzeki Roda, której to czynności dokonał w imieniu republiki francuskiej gubernator generalny Algeru, p. Steeg. Tama, której budowę rozpoczęto, ma zgrupować 300 milionów metrów sześciennych wody i utworzyć zbiornik do użyczenia Algeru. W mowie wygłoszonej przy tej okazji, wskazał p. Steeg że przykładem dla Francji winny być dzieła Rzymian, których prace nawodniające uczyniły z Algeru spichlerza dla Rzymu. Chwałę pracę wojskowego genjusza francuskiego, podniósł znaczenie budowy dróg, mostów i tam, których to prac dokonano zaraz po zajęciu Algeru. Zbiorniki wody dadzą się wycisnąć jako źródła energii elektrycznej i wpłynąć korzystnie nie tylko na rozwój uprawy roli, ale również i przemysłu.

Nowy laureat Nobla w dziedzinie medycyny.

(S) Nagrodę Nobla przyznał Karoliński instytut medyczny w Sztokholmie profesorowi uniwersytetu w Lejdzie, Willemowi Einthowenowi za wynalezienie elektrokardiografu. Prof. Einthowem pracami swymi wzbogacił niezmiernie wiadomości nasze z fizjologii

serca i przez wynalezienie swego elektrowicznego kardiografu dał światu lekarstwu w ręce ważny środek oznaczania drażliwości mięśnia sercowego, a zarazem stwierdzenia, w jaki sposób serce pracuje, jakie za chodzą w niem nieregularności, a często nawet, na czem nieregularności te polegają.

logii serca i przez wynalezienie swego elektrowicznego kardiografu dał światu lekarstwu w ręce ważny środek oznaczania drażliwości mięśnia sercowego, a zarazem stwierdzenia, w jaki sposób serce pracuje, jakie za chodzą w niem nieregularności, a często nawet, na czem nieregularności te polegają.

Wzburzony do żywego ta „herezja” małżonek, sprowadził dnia pewnego swą żonę, którą swę wznawczynię, zabrał nieodzwonne sprzety i przeniósł się do nowego domu. Malżonka jednak nie dała za wygraną i przywoławszy kilka swych przyjaciółek posatnowiła rozpedzić pobożne towarzysstwo. Nie przyszło jej to z trudnością.

Pod uderzeniem pięści puścili drzwi mieszkania i roznoczył się pogrom sekciarek. Wiele podartych strzyżów, powyrwanych włosów i trochę krwi świadczyły, iż walka szła nie na żarty.

Zwyciężone sekciarki rozbiegły się na wszystkie strony i poszły ze skargą, na panią Kirke, która považwała się zakłócić ich kontemplacje religijne. Sędzia angielski stanął jednak na ciekawem stanowisku.

Nie wziął pani Kirke za złe, iż urządziła napad na mieszkanie swego męża, albowiem był to czyn legalny. Mąż jest biesporna własnością żony i jeśli już ma ochotę pograżać się w medytacjach, to w każdym razie na towarzyszkę swej samotności winien wybrać żonę, a nie obce damy.

Ponieważ jednak rozgorączcona małżonka nie mogła udowodnić mężowi zdrady, przeto skargi o rozwód sąd nie uznał.

ODKRYCIE NOWEJ GWIAZDY.

(S) Dr. Baada, astronom w Bergedors, odkrył nową gwiazdę. Nie zdołał on jeszcze ustalić, czy jest to kometa, czy też planeta. Lecz szybki jej ruch kaze raczej przypuszczać, że jest to kometa. Gwiazda ta znajduje się w konstelacji Pegaza i wyraźnie zbliża się ku ziemi, tak, że wkrótce — jak twierdzi Dr. Baada, — można ją będzie lepiej zaobserwować.

CAROWIE SOWIECCY NA WYWZASACH.

(S) Dziennik „Giornale d'Italia” podaje, że Procki hawil we Włoszech przez wrzesień i październik. Zwiedził Wenecję, Medjolan, Turyn, Rzym i Sycylię. Przed miesiącem gościł w Sorrento Krasin, a w Carpi, wraz z Gorkim hawil kilka tygodni p. Krasinski, ambasador sowiecki w Berlinie.

„Posen Alimagne”.

Przesyłka pocztowa z takim adresem otrzymał w tych dniach jeder z czytelników „Kurjera Poznańskiego” od księgarni paryskiej „Librairie ancienne H. Champion”, 5, Quai Malaquais. Nie wiadomo, co w tym wypadku więcej podziwiać, czy ignorancję przedstawiciela sprzyjonej Francji, który po 6 latach istnienia Polski nie wie, że Posen zaś leży w jej granicach, czy też szkodliwą „tolerancję” naszej poczty, która takie przyzwiluje, zamiast je zwrócić nadawcy z odpowiednim dopiskiem objaśniającym.

Rzecz prosta, że odbiorca przesylki z takim adresem odesłał ją z powrotem do Paryża, wyjaśniając uprzejmie, że miasto Posen wogóle nie istnieje, miasto Posen zaś nazwane przez zaborców Posen od sześciu lat leży w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej. Zarazem zaś dołączył odbiorca, coby fortunnej przesylki skromne zapytanie, czy uczynił obywatel francuski, gdyby otrzymał z Polski list np. z ad. Strassburg (Allemagne). Niezależnie od właściwego zareagowania odbiorcy jako osoby prywatnej, wydatnie nam się wskazuje, aby i poczta jako instytucja państwowa, zainteresowana przecież w rozszerzeniu wiedzy o Polsce i jej granicach, przyczyniła się ze swej strony do rozpraszania mroków skargalicznej wręcz ignorancji geografii powojennej, z którą spotykamy się nawet u naszych sprzymierzeńców zachodnich. Przyzwilanie i ekspedowanie tego rodzaju przesylki uchwybia wprost naszej godności narodowej, a trudno, żebyśmy budzili szacunek u obcych, jeżeli nie będziemy szanowali sami siebie.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

O czas pracy.

(—) Dowiadujemy się z Warszawy, że sejmowa komisja pracy odbyła ostatnio cały szereg posiedzeń, na których omawiano stanowisko rządu wobec zasadniczych zagadnień pracy w związku z obecną sytuacją gospodarczą. Wygłoszone przemówienie przez b. ministra pracy, p. Darowskiego, które służyło za podstawę dyskusji podczas obrad, zasłużyło na specjalne podkreślenie ze względu na sposób ujęcia zagadnienia pracy. Mianowicie p. Darowski okazał zrozumienie dla obecnie przeżywanej przez polskie życie gospodarcze chwili i w związku z tym uznał, że nadal sprawa pracy u nas musi być rozpatrywana tylko w zwazku z całokształtem układu stosunków ekonomicznych w kraju, jeżeli się wogóle chce mieć na względzie poprawę naszej sytuacji gospodarczej. Jasną jest rzeczą, jaka rolę odgrywa koszt pracy w kosztach produkcji. Przy dążeniach więc zmniejszenia kosztów produkcji, które u nas są zbyt wysokie w porównaniu z zagranicą, musimy również, obok zmniejszenia kosztu innych czynników produkcji, mieć na uwadze uczynienie, co jest możliwe w zakresie zmniejszenia także kosztu pracy. I tutaj na jaw wychodzi zasadniczy moment, różniący nas od zagranicy, mianowicie czas pracy. P. Darowski jasno w tym względzie sprawę postawił, uznając, że czas pracy w Polsce musi być dostosowany do norm, stosowanych przez naszych współzawodników gospodarczych, którzy i tak wyprzedzają nas pod względem warunków, w jakich przemysł się rozwija. Jasno musimy sobie powiedzieć, że Polskę w obecnej sytuacji gospodarczej nie stać na wyprzedzanie z całego świata zakresu ustawodawstwa pracy, jeżeli nie chcemy zwinąć całego przemysłu, czyli tem samym pozbawić pracy półtora milionową rzeszę robotników. To konieczność, dyktowana przez przeżywaną chwilę, zrozumieć powinni przywódcy robotników w interesie właśnie tej warstwy społecznej.

W tem miejscu zaznaczyć należy, że taktyka wywalczenia za wszelką cenę przez związki robotnicze poprawy bytu, stosowana za czasów inflacji bez oglądania się na warunki w jakich przemysł pracował nie da się obecnie utrzymać, bowiem wtedy inflacja sama w sobie utrzymywała koszty naszej produkcji poniżej zagranicznych, obecnie zaś czynnik ten odpadł przy kształtowaniu się więc warunków pracy uwzględniania być u nas musi również spólna sytuacja życia gospodarczego w porównaniu skrajami współzawodniczącymi. Regulatorem tych spraw winien być rząd, którego obowiązkiem musi być ochrona gospodarki krajowej jako całości, i z tego też punktu widzenia dążyć winien do wyrównania wzajemnych stosunków między poszczególnymi warstwami społecznymi, które również wykazywać winny zrozumienie ogólnej sytuacji gospodarczej, szczególnie zaś tak ciężkiej jak obecna.

WPLYWY SKARBU PAŃSTWA W PAŹDZIERNIKU.

(—) Preliminowany na październik wpływ z danin publicznych i monopolii w sumie 106,9 milionów złotych przekroczył znacznie tę sumę i wynosi w rzeczywistości 130,121,571 złotych.

Z danin publicznych prelimitowano 94,3 milionów złotych, faktycznie zaś osiągnięto 121,1 mil. złotych. Z monopolii prelimitowano 12,6 milionów złotych mniej niż prelimitowano, natomiast sam podatek majątkowy dał o prawie 2 i pół miliona więcej ponad sumę prelimitowaną. Podatki pośrednie, prelimitowane w sumie 22,8 milionów złotych — dały 26,5 milionów złotych, opłaty stempłowe prelimitowane w sumie 7 milionów złotych dały 8,7 milionów złotych.

POLSKIE MONETY ŻŁOTE.

(—) W drugiej połowie grudnia nadejdzie do Warszawy pierwszy transport monet złotych, bitych w mennicy francuskiej. Próby pozwalają przypuszczać, że monety wyrobione przez francuskiego będa bez zarzutu. Celem poprawienia dalszych transportów monet srebrnych bitych dla Polski w Anglii mennica królewska w Londynie ma wykonać nowe stempła dwuzłotowe, które bite są z data 1925 i z początkiem tego roku znajda się w obiegu.

O naprawę stosunków gospodarczych.

KWESTJA URUCHOMIENIA KREDYTÓW HIPOTECZNYCH KRYTYKA BEZ-RZECZOWEGO UZASADNIENIA JEST BEZPRZEDMIOTOWA.

(—) Coraz częściej spotykamy się z rozmaitemi zdaniem i poglądami co do naszego położenia gospodarczego, natrafiając i na pesymizm i na optymizm, jednak nikt nie jest w możności wygłosić konkretnego zdania co do dalszych losów naszej sytuacji gospodarczej. Zdawałoby się, że jedynym zadaniem naszym powinno być wyszukanie przyczyn zła i odnalezienie środków zaradczych, które umożliwiłyby to zło usunąć.

Oczywiście co do tego mogą być różne zdania i poglądy podlegające, a nawet może i nie podlegające krytyce, jednak trudno pogodzić się z tem, aby krytyka mogła polegać tylko na wyrażeniu negatywnego zdania co do danego wniosku bez poparcia tej krytyki logicznymi argumentami. Wogóle krytyka jest bardzo pożyteczna, gdyż bez niej nie byłoby dążeń w kierunku udoskonalania się lecz krytyka wypowiedziana tak sobie bez logicznych motywów może być nawet szkodliwa.

Jednym z najważniejszych powodów obecnej u nas ciężkiej sytuacji jest brak środków obrotowych w kraju, co pociąga za sobą brak kredytów i drożyznę kapitału, a taki stan w dalszym ciągu jest powodem drożyzny wszelkiego innego rodzaju.

Nawoływania do skłaniania najmniejszych oszczędności na książeczki oszczędnościowe, bezwzględnie mają uzasadnienie i takie oszczędności pewne polepszenie mogłyby spowodować. Jednak mowy być nie może aby to mogło uzdrowić nasze stosunki. Wystarczy zrobić zestawienie, iż, obliczając wszystkie nasze pieniądze, na jednostkę ludności wypada około 20 złotych, a podatków skarbowych i samorządowych na jednostkę ludności w miastach wypada 63 złote, na wsi na jednostkę ludności podatki skarbowych i samorządowych wypada 13,9 zł., aby dość do przekonania, że do uzdrowienia naszej sytuacji bardzo dużo jeszcze brakuje i bez radykalizmu w naszej polityce finansowej skazani będziemy na powolne konanie.

Dzisiaj ten stan coraz bardziej staje się dla nas groźny ze względu na uzdrowienie stosunków gospodarczych w Niemczech. Biorąc cyfry 20 złotych to musimy powiedzieć, że taka suma przypada na jednostkę ludności ale właściwie w obiegu jest znacznie mniej, bo wiele kapitałów leży w rozmaitych urządach i izbach skarbowych oraz w samym Banku Polskim, a zatem żeby tylko same podatki zapłacić to cały nasz kapitał musi sporo razy do roku się obrócić, a

gdzie konsumuje całego społeczeństwa? Nie więc dziwnego, że za wyjątkiem bardzo drobnego procentu, całe społeczeństwo strasnie się męczy.

Stanu takiego przewlekać nie można gdyż wszystko znacznie potrochno zamierając szczególnie przemysł i handel, gdzie i tak już dość poważna ilość firm, które mogłyby z pożytkiem dla kraju pracować, zostały zlikwidowane, a o ile w niedługim czasie nie będzie przehlwyków lepszego jutra, to o nowego roku bardzo duży procent światła decywn przemysłowych i handlowych zostanie nie wykupionych. Krytykę, przeciwko wprowadzeniu u nas dwuwalutowości, ewentualnie przeciwko zmianie statutu Banku Polskiego aby ten mógł oprzeć się nie tylko na złotych i walutach wysokocennych, ale i na majątkach realnych naszego społeczeństwa w postaci hipotek (ewent. listów zastawnych Tow. Kredyt.) i na podstawie tego zwiększyć ilość środków obrotowych, można byłoby nazwać utopizmem, gdyby nie to, że są to rzeczy stosowane w innych krajach, gdzie przyniosły zupełnie dobry skutek, w każdym razie żaden kraj z tego tytułu nie był narażony na klęskę. Należałoby stwierdzić, że powodujemy daleko większą klęskę wypuszczając od nas z kraju zagranicę wykwalifikowanych rzemieślników i robotników, mając jeszcze u siebie bardzo wiele do czynienia, od tej klęski, której krytyk nie jest w możności określić i umotywić, opierając się li tylko na pustych frazesach.

Pieniądz posiadający gwarancję całego społeczeństwa nie może być porównywalnym z marką polską, którą drukowało się bez rachuby i na której każdy sztywał, że likwidacja jej nastąpi podług kursu jaki sejm uchwali.

Musimy się liczyć z tem, że obecnie są nam potrzebne większe środki obrotowe jak przed wojną, gdyż wtedy każdy papier procentowy jak list zastawny Towarzystwa Kredytowego i inne, można było uważać za pieniądze. Prócz tego posiadaliśmy dogodny kredyt w surowcach i towarach zagranicą; czego dziś nam brakuje; wszystko zaś opiera się na pieniądzu. Dla tego też stworzenie dostatecznej ilości środków obrotowych, chociażby o charakterze tymczasowości, oczywiście odpowiednio zagwarantowanych, ma zupełnie uzasadnienie i czem bardziej tę rzecz przewlekamy tem większą sobie krzywdę wyrażamy.

P. Wl.

EGZEKWOWANIE ZALEGŁOŚCI PODATKU MAJĄTKOWEGO.

(—) Zapowiedź zrealizowania należności z tytułu podatku majątkowego w drodze przymusowego przejęcia na rzecz skarbu akcji przedsiębiorstw przemysłowych względnie części gruntów na cele reformy rolnej — nie dotyczy ogółu zalegających płatników.

Projektowana ustawa ma na celu stosowanie tych środków tylko względem takich płatników, którzy uchylają się rozmyślnie od obowiązku podatkowego, a od których wyegzekwowanie podatku majątkowego w trybie przewidzianym w dotychczasowych przepisach następcza nieprzewyciężona trudność.

PLOTKI WARSZAWSKO—ŁÓDZKIE.

Z powodu zamieszczonej przez pisma warszawskie i łódzkie wiadomości o delegowaniu przez związek miast polskich w porozumieniu z ministerstwem skarbu dyrektora Banku Małopolskiego dr. Jana Adamskiego w celu nawiązania rokowań z przedstawicielami banków amerykańskich o pożyczkę dla miast polskich na cele budowlane, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że wbrew informacjom pism nie jest zupełnie poinformowane o wyjeździe tego delegata do Ameryki.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Walutowa z dnia 19 listopada 1924 r.

GOTÓWKA.

Dolary sprzedaż 5,21 — kupno 5,76

DEWIZY.

Belgja 25,16

Ghryłtjanja 77,55
Holandia 206,90—208,92
Londyn 24,05—24,04
N. Jork 5,185—5,18—5,18
Paryż 27,24—27,26
Praga 15,515
Szwajcaria 100,20
Wiedeń 7,335
Włochy 22,50—22,435
Milionówka 0,71—0,72
8 proc. Pożyczka 6,50—6,60
Bony Żłote 0,97
Pożyczka Dolarowa 3,43
Pożyczka Kolejowa 8,50—8,20—8,50
Listy Elsm. 4 i pół proc. 21,25—20,75—20,90

Tendencja naogół mocniejsza, Szwajcaria zmniejsza.

A K C J E:

Banki: Dyskontowy 5,25 Handlowy 5,05—4,90—4,95
Kredytowy 0,33 Zachodni 1,70 Zw. Spółek 6,20—6,00
Sila 0,45—0,46 Chodorów 5,15—5,20 Czersk 0,50
Częstocice 1,75—1,70 Gostawice 2,00 Ostrowita 0,95 Cukier 3,15—3,12—3,15 Firlej 0,96 Wysoka 3,25 bez kuponu
Węgiel 2,50—2,80 (1) 2,60—2,80 Nobel 1,71—1,75—1,72
Cegielski 0,50—0,54—0,53 Fitzner 3,85 Lilpop 0,53—0,54
Modrzewoj 4,20—4,05 Norblin 0,73 Ostrowiec 0,20—6,35
Parowoz 0,32—0,33 Pocisk 1,00 Rohn 0,40 Rudzki 1,15—1,02
Starachowice 2,07—2,02—2,03 Ursus 1,70 Zieleniewski 9,50—9,75—0,25
Wysoka 2,40 Zawiercie 20,00 Zyrardów 13,25—12,40—13,00
Cmielów 0,50 Haberbusch 4,95—5,00—4,95 Korek 0,33 Spirytus 2,38—2,40 MI em. 2,95
Tendencja słaba.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek, dnia 20 XI Feliksa.

Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza) Wystawa malarstwa, rzeźby grafik i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8

— Widowiska.

Teatr Miejski „Kwiat pomarańczowy”

Teatr Popularny „Robert i Bertrand”

„Luna” „Czar nocy”

„Casino” „Królowa niewolników”

„Odson” „O czym się nie mówi”

Grand-Kino „Księżniczka Olga”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Niewolnica miłości”

Kino „Resursa” „Bądź moją żoną”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

„Ten pierścionek”

Cyrk Gimiselli Program Nr. 4.

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul

Podlesnej Nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Łódź — Reymontowi.

Na wniosek p. prezydenta Cynarskiego Magistrat postanowił wysłać depeszę gratulacyjną do Władysława Reymonta, z powodu przyznania mu nagrody Nobla.

— W sprawie żaloby urzędowej.

Urząd Wojewódzki zawiadomił Magistrat, że w dniach żaloby urzędowej urzędy samorządowe traktować należy narówni z budynkami rządowymi. Na budynkach tych — jak wiadomo oznaka żaloby są spuszczone do połowy masztu chorągwie państwowe.

— Podziękowanie.

Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkalymi zagranicą im. A. Mickiewicza, nadesłało na ręce p. prezydenta Cynarskiego podziękowanie za subwencję 1,000 zł. udzieloną T-wu przez m. Łódź. Podziękowanie podpisane zostało przez p. A. Osuchowskiego.

— Przemysł włókienniczy odmawia podwyżki psac.

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim komunikuje:

W dniu dzisiejszym Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim wystosował do klasowego związku zawodowego list następującej treści: „Do Klasowego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic przemysłu włókienniczego w Łodzi.

W odpowiedzi na list z dnia 11 b.m. za Nr. 1098 i w powołaniu się na list nasz z dnia 1 października r.b., oświadczamy, że sytuacja przemysłu włókienniczego, który z największym tylko wysiłkiem zdołał osiągnąć możność pracowania przez 5 dni w tygodniu, całkowicie wyklucza jakąkolwiek podwyżkę kosztów produkcji.

Pozatem gotowi jesteśmy w każdej chwili udzielić ustnych wyjaśnień dotyczących obecnego położenia w przemyśle włókienniczym.

podpisał: Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim”.

— Podatek od lokali na rok 1925.

Na wniosek Wydziału Podatkowego Magistrat postanowił wstąpić do Rady Miejskiej o powzięcie uchwały w sprawie poboru podatku od lokali na rok 1925. Podatek obliczany będzie w stosunku procentowym od zasadniczo komornego z czerwca r. 1914, przeliczone na złote, według kursu: 1 rb. — 2,66 zł. Stawki podatku będą wynosić: a) 1 i pół zas. komornego z r. 1914, jeśli wynosiło ono od 150 do 300 rb. rocznie; b) 3 proc. zas. komornego z r. 1914, jeśli wynosiło ono ponad 300 do 800 rb. rocznie; c) 4 i pół proc. zas. komornego, jeśli wynosiło ono ponad 800 rb. rocznie. Wolne od podatku są lokale związków zawodowych, stowarzyszeń kulturalno oświatowych, pracowniczych i robotniczych, pomieszczenia spółdzielni robotniczych i wytwórni przy tych spółdzielniach.

— Obrady Sejmiku Łódzkiego.

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej rozpoczęły się obrady Sejmiku Łódzkiego.

Porządek dzienny obrad obejmował sprawozdania z działalności a) Wydziału Powiatowego i b) Zarządu Drogowego, oraz uchwalenie budżetu na rok

Dalsze wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek, dn. 20, i w piątek, dn. 21 listopada r.b. będą uskutecznione wypłaty 6 raty normalnego zasiłku za czas od 10 do 16 włącznie listopada r.b.

W myśl art. 13 Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) — prawo pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Wypłata odbywać się będzie od godziny 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

I Biuro Wypłat ul. Ogrodowa 28, nowow. szk. T.A.K. Poznański. II Biuro Wypłat ul. Ogrodowa 28, nowow. szk. T.A. I.K. Poznański. III Biuro Wypłat Helenów, IV Biuro Wypłat Rokicińska, park „Zródliska”. V Biuro Wypłat Rokicińska, park „Zródliska”. VI Biuro Wypłat Pańska 106, fabryka K. Eiserta. VII Biuro Wypłat Piramowicza 5, prawa oficyna, II p. VIII Biuro Wypłat Kilińskiego 222, fabryka Ossera. IX Biuro Wypłat Wólczajska 253, parter.

Porządek wypłat:

A. Czwartek, dnia 20 listopada 1924 r. zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający numery od 2251 do 3000, od godz. 9 i pół rano do 11. numery od 2251 do 2400 od 11-ej do 12 num. 2401 do 2550 od 12 do 1 num. 2551 do 2700 od 1 do 2 num. 2701 do 2850 od 2 do 3 num. 2851 do 3000 od 3 do 4 opóźnieni z poprzedniego dnia, posiadający numery od 1501 do 2250 oraz opóźnieni w tymże dniu.

B. Piątek, dn. 21 listopada 1924 r.: zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający numery od 3001 do 3750, w IV A kasie od 3751 do 4500, od godz. 9 i pół do 11-ej numery od 3001 do 3150 w IV A. k. od 3751 do

1925. Przedstawiony preliminarz budżetowy przewidyuje wydatki w sumie 1,941,305 zł. oraz dochody na ich pokrycie.

Wpływy przewidziane są z dochodów z własnego majątku, zapomóg ze strony Państwa, opłat, dodatków do podatków państwowych, samoistnych podatków, zwrotów, dochodów różnych, oraz pożyczek, dotacji i wpływów jednorazowych.

Inż. Wasilewski zaprojektował zbudowanie szla banów na szosach wiodących do Łodzi, gdzie pobierane będzie myto od przejeżdżających z sąsiednich powiatów, z wyjątkiem mieszkańców powiatu łódzkiego. Całkowity dochód z myta przeznaczony będzie na naprawę dróg w powiecie.

Z preliminarza dowiadujemy się, iż 25 proc. ogólnych dochodów przeznaczają się na utrzymanie policji.

Podatki na rzecz Sejmiku od przedmiotów zbytku ustalone zostały w następującej wysokości: za posiadanie samochodu 120 zł. rocznie, motocyklu 20 zł. rocznie, roweru 10 zł. karety 60 zł. powozu 40 zł. wolańtu 30 zł. koń wierzchowy 40 zł.

Za jednego psa 10, za następnego 20 zł. trzeciego i następnych po 30 zł.

Za mieszkania letniskowe 10 proc. od sumy wynajmu.

Wydatki. W rubryce wydatków znajdują się pozycje na administrację, (miesięcznie 4,634,98 zł.) komunikację, popieranie rolnictwa, szpitalnictwa, dobroczynność publiczną, oświatę, bezpieczeństwo publiczne, utrzymanie taboru, fundusz dyspozycyjny, oraz wydatki nadzwyczajne.

W końcu posiedzenia poruszono sprawę ubezpieczenia przymusowego lecz ze względów technicznych Wydział Powiatowy zgłosił wniosek odroczenia dyskusji.

Prośba Sejmiku o przyznanie zapomogi dla bezrobotnych w powiecie w wys. 300,000 zł. nie została uwzględniona. (pap)

— Państw. Urząd Ubezpieczeń od wypadków już funkcjonuje.

Łódzka Filja Głównego Urzędu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, znajduje się w stadium gorączkowej pracy.

Procedura ubezpieczeniowa jest dość długa, gdyż przechodzi przez cztery urzędy: Kasę Chorych, Inspektorat Pracy, Komisariat Rządu i Urząd Ubezpieczeniowy od wypadków.

W ciągu stosunkowo krótkiego czasu istnienia tej placówki na terenie Łodzi załatwiono 500 płaconych orzeczeń, a 800 spraw znajduje się w rozpatrywaniu.

3900 od 11-ej do 12 num. 3151 do 3300 w IV 3901 do 4050 od godz. 12 do 1 num. 3301 do 3450 w IV 4051 do 4200 od g. 1 do 2 num. 3451 do 3600 w IV 4201 do 4350 od g. 2 do 3 num. 3601 do 3750 w IV 4351 do 4500 od 3 do 4 posiadający numery od 2251 do 3000 i od 3001 do 3750, opóźnieni dnia poprzedniego oraz opóźnieni w tymże dniu.

Po odbiór zasiłku należy się zgłosić w oznaczonym dniu i godzinie. Kto zezosi się w wyznaczonym dniu, a nie we właściwej godzinie, względnie dnia następnego, będzie załatwiony dopiero przy końcu wypłaty tegoż dnia: kto zgłosi się w 2 lub więcej dni później, zapomoge za dany okres otrzyma dopiero po uskutecznieniu wypłaty wszystkich 13 rat zasiłku przewidzianych Ustawą z dn. 18 lipca 1924 r.

Z uwagi na to, że każde biuro wypłat winno dziennie załatwić około 750 osób dziennie, a listy wypłat są ułożone według kolejności num. rejestracyjnych, przeto za równo — zarówno dla uniknięcia szukania bezrobotnego w liście, co tamuje sprawność wypłaty jak i dla wygody osób zainteresowanych kolejność musi być ściśle przestrzegana; ponieważ jednakże przy wypłacie około 750 osób dziennie, a 150 na godzinie skupienie się ludzi przed lokalem wypłat jest niuniknione, wzywa się osoby zainteresowane, aby zarówno w swoim własnym, jak i interesie ogółu, przystępując na miejsce stawały w kolejce, stosownie do liczby posiadanej karty rejestracyjnej.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem Biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa i t.p.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

Wypadki zarejestrowane rozpatruje się na podstawie aktu ugody pomiędzy ofiarą wypadku i danym przedsiębiorstwem lub na zasadzie wyroków sądowych.

Umowy rozpatrywane są z lat ubiegłych, natomiast wypadki z roku bieżącego i wszelkie asymulacje i zobowiązania prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych lub przedsiębiorstw ustają.

Dla objęcia całokształtu akcji odbędzie się w dniu dzisiejszym konferencja członków tutejszego Urzędu Ubezpieczeniowego z głównym dyrektorem, celem zbadania dokładnego instytucji.

Wspomnieć wypada, iż ubezpieczeniu od wypadków podlegają wszyscy, bez względu na rodzaj pracy i pełnione funkcje w zakładach przemysłowych.

— Wynik zbiórki w powiecie łódzkim na Ligę Obrony Pow. Państwa.

Dla spopularyzowania akcji zbiórki na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa Sejmik Łódzki stworzył 15 komitetów wiejskich i 5 miejskich, które przeprowadziły zbiórki, rezultatem której uzyskano 2 gmin 8,454 zł. a z miast około 5 tysięcy złotych. Gotówkę przekazano Wojewódzkiemu Komitetowi. (pap)

— Z Obwodowego funduszu Bezrobocia.

Wobec zgłoszonych pretensyj bezrobotnych z Kolejek Dojazdowych, oraz różnorodnego interpretowania przez robotników Ustawy Zapomogowej, Zarząd Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, iż Ustawą o Ubezpieczeniu od bezrobocia objęci są tacy robotnicy, którzy przez utratą przepracowali w danym przedsiębiorstwie najmniej 20 tygodni.

Sezonowi robotnicy zapomóg nie otrzymują. Bezrobotni majstrowie, którzy jeszcze nie zarejestrowali się, winni zgłosić się do dnia 30 bm., celem zarejestrowania, po którym to terminie żadne reklamacje nie będą rozpatrywane.

Z dniem 20 um. upływa termin rejestracji dla firm zgłaszających swe wypłaty dla bezrobotnych.

Zapomogi są wypłacane w dziesiątym dniu po utracie pracy, liczącym się od chwili ostemplowania książeczki obrachunkowej.

Prawo do zasiłku we wszystkich wypadkach traci się, o ile robotnik nie zarejestrował się w ciągu jednego miesiąca od dnia utraty pracy. (pap)

— Ile mamy bezrobotnych w okręgu łódzkim?

Ze sprawozdania Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia uzyskujemy dokładne dane o stanie bezrobocia na terenie okręgu łódzkiego.

I tak liczba bezrobotnych w samej Łodzi wynosi 35,754 osób, w Tomaszowie 1946, w Zgierz 1,809, Zdunskiej Woli 368, Ozorkowie 152 (z Pałanice sprawozdania za ostatni dzień nie nadeszło).

Wypłacono zasiłków — w Łodzi 303,910 zł. w Tomaszowie 15,238 zł. 84 gr. w Zgierzu 11,824 zł. 38 gr. w Zduńskiej Woli 2,637 zł. 30 gr. w Opatkowiu 2,541 zł. 86 gr. W pierwszych dniach tygodnia sprawozdawczego zarejestrowanych było 41,221 bezrobotnych, — zdjęto z ewidencji 15,286 robotników, co jest w każdym wypadku pomyślnym objawem pewnego ożywienia w przemyśle. (pap)

— Zebranie delegatów Chrześcijańskiego Związku Robotniczego.

W dniu jutrzejszym tj. w piątek, o g. 7 wieczorem odbędzie się zebranie delegatów fabrycznych i poborców Chrześcijańskiego Związku Robotników Przem. Włóknistego. Na zebraniu omawiana będzie sprawa żądań regulacji zarobków. (pap)

— Zatarę w Zduńskiej Woli.

W zeszłym tygodniu w Zduńskiej Woli wybuchł strajk w przemyśle włóknistym na tle płac. Swego czasu robotnicy zgodzili się na pewne obniżenie zarobków, co było warunkiem uruchomienia fabryk.

Zrezygnowanie z wysokości zarobków, umową styczeńową ustalonych, przewidziane było na okres kilku jedynie tygodni, po których obowiązywać miały pełne stawki.

Termin ten upłynął w zeszłym tygodniu i przedstawiciele związków robotniczych zażądali zwolnienia konferencji w sprawie wysokości zarobków.

Na konferencji tej, której przewodniczył inspektor pracy p. Zieliński oświadczyli przemysłowcy, iż na zwykłą płac mogą się ewentualnie zgodzić poszczególne fabryki, lecz nigdy Związek Przemysłowców.

Wobec takiego stanowiska przemysłowców konferencję odłożono do dnia dzisiejszego, a robotnicy przystąpili do pracy mając przyrzeczenie, iż podwyżka obowiązować będzie od dnia rozpoczęcia pracy. (pap)

— Przebieg i rezolucje wiecu Chrześcijańskiej Demokracji.

Onegdaj o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego odbył się wielki wiec Chrześcijańskiej Demokracji. Na przewodniczącego powołano wiceprezydenta Groszkowskiego, na asesora radnego Pawlaka, Zielińskiego, Zdrojowską i Bińkowską.

Pierwszy przemawiał poseł Fr. Urbanowski skreślając cały okres nowego naszego życia państwowego i charakteryzując wszystkie dotychczasowe rządy, poczem poseł Harasz poruszył szereg żywotnych spraw robotniczych.

Posłowi Haraszowi na zarzuty jego pod adresem polskich socialistów odpowiedział kilku mówców delegowanych z Polskiej Partji Socjalistycznej.

Po przemówieniu p. Piechotkówny, na temat gospodarki samorządowej uchwalono następującą rezolucję:

Zważywszy, iż posłowie Chrześcijańskiej Demokracji na terenie Sejmu pracują ku ogólnemu zadowoleniu wyborców i w myśl zasad programowych stronnictwa zebrani wyrażają całkowite zaufanie dla klubu sejmowego Ch. D. i jego działalności, stwierdzając powyższe zebrani wzywają posłów klubu Ch. D.:

1) do usilnej obrony 8-mio godzinnego dnia pracy, 2) do przyspieszenia uchwały w sprawie noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na mocy, której ustawa ta obejmuje i pracowników intelektualnych, oraz do wszczęcia energicznej akcji zmierzającej do niesienia pomocy pracownikom umysłowym, 3) do sprawozdania, aby ustawa o zabezpieczeniu na starość i na wypadek inwalidztwa były jaknajprędzej przedmiotem obrad Sejmu, 4) do przeciwstawiania się wszelkiego rodzaju dążeniom do zniesienia świąt katolickich, — a następnie zebrani domagała się:

a) ustawy o ochronie pracy dozorców domowych, która już posiadała inne kategorie pracowników.

b) zmianę ordynacji wyborczej w ten sposób, aby zachowując jaknajszersze prawa wyborcze dla rzeszy robotniczych, czynnikom wywrotowym i wrogim państwowości polskiej możliwie ograniczyć możność posiadania swych przedstawicieli w Sejmie.

Teatr i sztuka.

— Teatr Mielski.

Dzisiaj po raz drugi świętna, pełna wdzięku i humoru, komedia Birabeua i Dolley'a „Kwiat pomarańczowy” orzyjęto gorąco na

Zebranie Zarządu Kasy Chorych.

We wtorek dnia 18 b.m., odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący podał do wiadomości, iż Komisja Rozjemcza ukonstytuowała się i rozpoczęła swe czynności. Następnie w komunikatach poruszono sprawę lekarzy, którzy na ostatniej konferencji domagając się odrębnego traktowania umowy cennikowej i głównej oświadczyli, iż w razie nieotrzymania do piątku dnia 21 bm. konkretnej odpowiedzi Zarządu, nie dają gwarancji za normalny bieg pracy w Kasie Chorych. Sprawę lekarzy po ożywionej dyskusji postanowiono przekazać Komisji administracyjno-prawnej w celu opracowania kontrprojektu umowy.

Również sprawę żądań farmaceutów o zrównanie ich pborów z placami w Kasie Chorych m. Warszawy. Zarząd Kasy wychodząc z założenia iż sprawa ta wymaga gruntownego zbadania i uzależniona być winna od całokształtu spraw personalnych, przekazał Komisji administracyjno-prawnej do ponownego rozpatrzenia.

Odnosnie do ubezpieczenia nauczycieli prywatnych szkół średnich, p. o. Dyrektor zakomunikował, iż cały szereg szkół zgłosił do Kasy swój personel względnie zgłoszenie to zapowiedział w najbliższym czasie, wobec zaś opornych Kasa postąpi w myśl przepisów ustawy z dnia 19 maja 1920 roku.

Po wysłuchaniu wniosku przewodniczącego Komisji i administracyjno-prawnej postanowiono sprawę zawarcia umowy z dyrektorem, wice — dyrektorem i naczelnym lekarzem przyspieszyć i wyznaczyć w tym celu specjalne posiedzenie Komisji jeszcze w bieżącym tygodniu. Ponadto uchwalono zaangażować nastale dwóch pracowników przywziętych bezpośrednio przez wydział gospodarczy.

Wreszcie zdecydowano cały szereg spraw wchodzących w zakres lecznictwa, a mianowicie:

wczorajszej premierze. Wybuchy śmiechu i salwy oklasków towarzyszyły tej sztuce od początku do końca. Na czoło wykonawców wysuwala się pp. Jarkowska, Komornicka, Znicz i Szubert. Pozostała doskonała obsada stanowia pp.: Łapińska, Rodowiczowa, Rozwadowiczowa, Wołoszynowska, Świercimska. Jutro w sobotę i niedzielę wieczorem „Kwiat pomarańczowy”. W sobotę po południu dla młodzieży „Świerszcz za kominem” Dickensa. W niedzielę po poł. „Chimery”. Kasa czynna od g. 11-2 pp. i od 5 i pół do końca pierwszego antraktu.

— Teatr Popularny.

Dzisiaj po raz 17-ty wesoiy wodewu w przerobce Anczyka „Robert i Bertrand”. — Jutro tj. w piątek jubileuszowe przedstawienie „Tamtego” Zapolskiej W roli Wielhorskiej wystąpi jubilatka, p. Rozalja Bartoszewska, święcąc w tej sztuce 40-letcie swej pracy artystycznej. W roli Kazimierza poraz pierwszy po nieszczęśliwym wypadku wystąpi p. St. Kubiński.

Reżyserja sztuki spoczywa w rękach p. M. Bieleckiego — wobec ograniczonej ilości miejsc bilety wcześniej nabywać można w kasie Teatru w cukierni W-go Piątkowskiego.

— Drugi i ostatni koncert Jana Kubelika

Na dzisiejszy koncert króla skrzypków Jana Kubelika wszystkie bilety zostały rozcchwywane. Wobec tak olbrzymiego zainteresowania jakie wywołał w naszym mieście pierwszy występ tego wielkiego artysty, dyrekcji udało się pozyskać go na jeszcze jeden i zarazem ostatni koncert, który odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji. Drugi koncert zawiarać będzie zupełnie nowy program. Przy fortepianie zasiądzie prof. Emil Haiek.

Komunikaty.

— Wrażenia z wycieczki do I. munił pod względem gospodarczym.

(r) Pod tym tytułem w piątek dnia 21 bm. wygłosi w lokalu Stowarzyszenia Techników, Anżeta 2

1) wypowiedziano się za otwarciem specjalnej lecznicy dla dzieci, przy której zostanie uruchomiona kuchnia dla odżywiania niemowląt. W celu obejrzenia podobnej kuchni postanowiono wydelegować dwóch członków Zarządu do Warszawy;

2) uznano za konieczne urządzenie w Rabce specjalnej lecznicy dla dzieci zolżowanych postanawiając wydelegować tamże osobę fachowa w celu wyszukania odpowiedniego obiektu dla pomieszczenia 40-60 dzieci.

3) składnice apteczne przy fabryce Poznańskiego, w Zgierzu Konstanynowie i Aleksandrowie postanowiono zaopatrzyć w gotowe leki, a zbędne wycofać;

4) zatwierdzono kupno dwóch autoklawów i jednego dezynfektora.

W dalszym ciągu postanowiono wystąpić na posiedzeniu Rady Kasy z projektem podniesienia skali płacy ustawowej, wbrew głosom przedstawicieli pracodawców, a nadto wypowiedziano się za ubieganiem dobowolnym w myśl odpowiedniego rozporządzenia M.P. i O.S. powierzając opracowanie regulaminu przyjmowania członków dobrowolnych Komisji administracyjno-prawnej.

Wreszcie wysłuchano referatu p. o. Dyrektora w sprawie projektu reorganizacji administracji kasowej, który w najbliższym czasie zostanie przedstawiony Komisji administracyjno-prawnej w szczegółowym opracowaniu do rozpatrzenia.

Na wniosek p. o. dyrektora sprawa uproszczenia administracji uznano za konieczną i pilną.

W wolnych wnioskach przedstawiciele pracodawców wystąpili z wnioskiem o obniżenie dotychczas obowiązującej składek członkowskiej. W głosowaniu wniosek ten jako nieaktualny i godzący w podstawy finansowe instytucji, został głosami członków z grupy ubezpieczonych jednogłośnie odrzucony. W końcu postanowiono w możliwie rychłym czasie zwołać posiedzenie Rady Kasy w porozumieniu z prezidium tejże Rady.

o godzinie 8-iej wieczorem odczyt inż. Maurycy Chorzewski.

Wybitny prelegent, zajmujący stanowisko dyrektora Związku Metalowców w Warszawie, jednocześnie redaktor „Tygodnika Przemysłu Metalowego” brał udział w wycieczce dziennikarzy polskich do Rumunii i Turcji, gdzie miał możność zbadania stosunków gospodarczych.

Niezmiernie ciekawy odczyt, ilustrowany przezrocznymi wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród sfer przemysłowych i technicznych Łodzi i winien zgromadzić liczne grono członków Stowarzyszenia i wprowadzonych przez nich gości.

— Zaproszenie.

(r) Wszystkich Kierowników i kierowniczeki szkół powszechnych w Łodzi — bez różnicy wyznań i narodowości — zapraszamy za naszym pośrednictwem na zebranie do szkoły nr. 22 przy ul. Nawrot 12 w dniu 23 listopada, tj. w niedzielę o godz. 3 po południu punktualnie w celu omówienia palących spraw służbowych, zawodowych i ekonomicznych.

Grono kierowników szk. powsz.

Teatralne sprawy.

Nasz Magistrat bardzo często Zacnym ludziom takdowcdzi: Nic nie leży mu na sercu. Tylko dobro... brudnej Łodzi. Ot naprzykład zebrać chcemy W różny sposób kapitały, Aby za nie wybudować Gmach teatru okazały.

No i wkrótce jał Magistrat W całym mieście zbierać datki I z wszystkiego przy okazji Teatralne brał podatki.

Tak zebrano grube grosze. Plan budowlu już zrobiono, Chociaż prace te przedwstępne Kosztowały bardzo słono.

Lecz gdy z planem już gotowym Przyjechało do Warszawy, Przekonano się że kieszko

Teatralne stoja sprawy.
Okazało się, że w Łodzi
Niema placu pod budowę.
Wiec z teatru nic nie będzie.
Chociaż plany już gotowe.
Lecz Magistrat z całej sprawy
Te naukę ot. wwniesie:
„Nie sprzedawaj nigdy skóry,
Gdy zwierz jeszcze biegnie w lesie”
Osa.

Bibliografia.

— Książka na czasie i polecenia g. d. a.
„Towarzyszu! na słówko! Hasła i frazesy bezbożnego socjalizmu i komunizmu”. Bardzo często zwracano uwagę i uważano się w Kołach Katolickich na

brak odpowiedniej książki, gdzieby katolik mógł znaleźć od razu gotową odpowiedź na zarzuty i napaści stawiane ze strony wrogów socjalistów czy komunistów. Szczególniej robotnik katolicki stał najczęściej bezbronny wobec plugawych napaści. Zadość ogólnym życzeniom czyni nareszcie książka, która pojawiła się w druku w Krakowie, nakładem „Sekretariatu Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych”. Tytuł tej tak pożądanej i oczekiwanej przez wszystkich książki brzmi: „Towarzyszu! na słówko! Hasła i frazesy bezbożnego socjalizmu i komunizmu”.

Książka ta zawiera 40 zaczepek i pytań, stawianych przez socjalistę, które znajdują świetną i miążdzącą odpowiedź. Książka napisana jest przystępnie, językiem zrozumiałym i rzeczowo, to też winna się stać w rękę każdego katolika jakby katechizm, którym uzbrojony w każdej sytuacji życiowej znajdzie gotową odpowiedź na zaczepki wrogów. Dziś szczegó-

niej, kiedy socjalizm, czy komunizm tak dużo mówią o swej neutralności względem religii, książka ta odda wprost nieocenione usługi i musi znaleźć jak najszersze rozpowszechnienie wśród ludu po miastach jak osadach fabrycznych i wioskach. Rozszerzenie tej cennej i tak aktualnej na dziś broszury będzie apostołstwem dobrej sprawy. Polecenie książki tej wszędzie i na zebraniach, w organizacjach katolickich jest naszym obowiązkiem. W każdej miejscowości powinni znaleźć się chętni koportarzy, których szczególną ambicją być powinno, by każdy zakupił tę książkę.

Książka „Towarzyszu, na słówko!” kosztuje 1 zł. Zamawiający ponad 10 egz. otrzymują 20 proc. opustu.

Zamawiać należy pod adresem: „Sekretariat Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych” — Kraków, ul. Potockiego L. 11.

WĘGIEL

opałowy i fabryczny
z pierwszorzędných kopalń oraz
KOKS górnośląski
wagonowo ze składu

— poleca —
Polski Węgiel

Sp. z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 70, telefon 172 i 173
(Składy Sp: Akc. „ELIBOR” Ł. J. Borkowski)

39-5-

SALA FILHARMONJI

Piątek, dnia 21 listopada o godz. 8,30 wiecz.

WIELKI KONCERT

Program wypełnia:

Matylda Polińska-Lewicka

Primadonna Opery Warszawskiej.

Stanisława Korwin-Szymanowska

Wielka pieśń arka polska.

Karol Szymanowski

Znakomity kompozytor polski (Fortepian).

Akompanuje: dyr. Teodor Ryder.

Bilety w kasie Filharmonji od godz. 10 i pół do 1 i pół i od g. 5 do 7 w.

1268

Ktoby znał adres b. pracownika „Rozwoju”

p. **Kazimierza Sobczyka**

zechce powiadomić administrację naszego pisma.

3931-2

Adm. dz. „Rozwoj”

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO.
Ewangelicka 17.

przyjmuje zapisy do grup: 1 początkowej, 2 zaawansowanej i na MAZURACH oraz tańce prywatne.

3917-3

Choinki

Jedną we na kopy do sprzedania
Szkoła 33, dozorca wskaza.

4170-4

Porzebne

do szycia wojskowe bieleziny
zdolne krawcowe z maszynami
w as. Kilińskiego 96, Sędnie
wicz. rang od 9-10 1/2.

4174

Wielki wybór:

wełen na mundurki, suknie,

— kostjomy i palta —

redwabie,

flanelety i barchany,

bieliznę stołową,

pledy, koce wełnane,

plótna,

— poleca —

Ryszard Pfeiffer

Łódź, ul. Nawrot 13. 3461-

Rada Zarządzająca

Syndykatu Rolniczego w Łodzi, Spół. Akc.

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, iż w dniu 15 grudnia r. b. o godz. 12 w południe, w lokalu Tow. Rolniczego w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 50, odbędzie się

Nadz. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania i
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu złotowego na dzień 1/1 1924 r.

W razie nieprzybycia wymaganej przez § 27 Statutu liczby akcjonariuszów w terminie wyżej po lonym odbędzie się Nadzwyczajne Zgromadzenie w drugim terminie, w dniu 29 grudnia r. b. o godz. 12 w południa z tym samym porządkiem dziennym, w tymże lokalu, bez względu na ilość reprezentowanego kapitału

3929-1

Tanio

do sprzedania pod Łodzią go
spółarstwo 15-to morgowe z
budynkami, z sasiemem zdatne
na letnisko miejscowość sucha
11 pół kilcm. od przyszłego
tramwaju, cena 7 tys. zł. Nowo
Zarzewska 57, mleczarnia

4168-5

Dr. S. KANTOJ

specjalista chorób wenerycznych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 r.d., wian
gelnicka 2. Godz. przyjęć od
9-2 18-8 dla pań 5-8

Telefon 29 45-4144

Dr. med. Z. JOL

chor. skórne i wener.
przyjm. od 1 i pół do 2 i pół
1 od 5 i pół do 8. (3683
w niedzielę i święta od 10-12

ul. Andrzeja № 3.

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11
Choroby skórne weneryczne
godziny przyjęć od 9-11 i od
5-7 i pół. Panie od 5-7

4149

Poszukiwany

młodzieniec z średnim wy
kształceniem do chrześcijań
skiego handlu biżuteryjnego. Kan
awaci mający zamiar poświęc
cić się zawodowi kupieckiemu
możną złożyć oferty do „Kurjer
za Łódzkiego” pod „Chrześci
Janu”

3911-5-4

II URZĄD SKARBOWY
 PODATKOW I OPŁAT SKARBOWYCH
 w ŁODZI.

Łódź, dnia 19 listopada 1924 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

dnia 27 listopada 1924 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł.

1. „Włókno Krajowe” Zielona 7, 3 sztuki towaru ubranio-
wego.
2. Frogel Lipman i S-ka, Nowo-Cegielniana 14, szafa z lust-
rem, lustro tremo, biurko, stół, 6 krzesel i fotel.
3. Barciński i Fajtlowicz. Gdańska 76, kanapa, otomana, 4
sztuki towaru surowego, po 30 mtr. 2 stoły i małe
biurko,
4. Szepki Mojżesz i Rechtman H., Piotrkowska 109, dwie
pełne sztuki półwełn. towaru.
5. Hamburski Szaja, Piotrkowska 37, maszyna do szycia pa-
pieru.
6. Krystof Hordaker i Eug. Miks, Piotrkowska 47, dębowe
biurko, dębowy stół, trzy krzesła i fotel.
7. Joskowicz Abram Jakób, Piotrkowska 83, siedemdziesiąt
metrów towaru wełnianego, sto dwadzieścia mtr. towaru
bawełnianego, schdoki, bufet złoty, zwyczajne półki, stół
do towaru, kasetka ze stolikiem,
8. Joskowicz Benjamin Lajb i Motel, Piotrkowska 64, biblijo-
teka, biurko,
9. Bernheim I. W. Piotrkowska 64, lustro w czarnej ramie,
stolik, dwa fotele i 6 krzesel kryte pluszem, kanapka sa-
lonowa i parawanik, stół i kredens stołowy, 2 szafy
do rzeczy i stolik okrągły czarny.
10. Nekrycz Abram, Piotrkowska 82, 2 sztuki towaru granat.
kamgaru 78 mtr.
11. Auerbach S. i A. Piotrkowska 38, 10 sztuk towaru pół-
wełnianego.
12. Szmul Lassman, Piotrkowska 54, szafa.
13. Hereka Szpiro, Piotrkowska 66, kredens.
14. Henryk Busz, Piotrkowska 70, zegar duży stojący.
15. Krauze Jan, Piotrkowska 118, kredens, otomana.
16. Kawa i Abramczyk, Sienkiewicza 20. pianino firmy
„I. Bach”.
17. Warszawski Możesz, Al. Kościuszki 10, 2 warsztaty tkack
18. Barciński Szymon i Fajtlowicz, Gdańska 75, fortepian.
19. Zandberg Józef, Piotrkowska 115, umywalnia z marmuro-
wym blatem, szafka nocna z marmurowym blatem. 2 sza-
fy do rzeczy, 6 beczek bizulfutu.
20. Sztrowajs Aron, Zachodnia 38, szafa.
21. Gutzstadt Eljasz, Piotrkowska 46, urządzenie biurowe, 100
mtr. towaru półw.
22. Kowalski J., Piotrkowska 46, urządzenie kantorowe.
23. Lent Jakób i S-ka, Sienkiewicza 61, 40 paczek przędzy
bawełnianej, 100 kg. knotów do świec.
24. Rozenblum J. M., Cegielniana 53, 5 sztuk pełnych wełn.
towaru.
25. Repsztein L., Wschodnia 74, kredens nowy.
26. Weis B-cia i Polakiewicz, Traugutta 6, 100 sztuk towaru
wełnianego różnokolorowego,
27. Markson i Ratner, Traugutta 2, 4 biurka.
28. Sandowski i Tepler, Wschodnia 74, pianino firmy Blu-
tnera,
29. Rejchman Wolf, Kilińskiego 41, kanapa, lustro, zegar
ścienny, szafa do garderoby,
30. Edelsztajn R. i Sk-a, Kilińskiego 20, kredens, stół, koze-
tka, biurko, zegar, lustro tremo, szafa do garderoby,
31. Weksler Szyja, Piotrkowska 30/32, 50 mtr. materiału u-
braniowego, wełnianego,
32. Eilenberg Szmul, Kilińskiego 23, kanapa, lustro, tremo.
33. Liberman Samuel i Manela, Południowa 2, pianino, bi-
blioteka oszklona, luksusowa, kredens luksusowy, pomo-
cnik kredens., 1 zegar duży, biurko, 2 fotele,
34. Lassman, Pik i Bialek i S-ka, Piotrkowska 18, 9 stolików
marmurowych, 19 krzesel, kasa do pieniędzy.
35. Perle Józef, Piotrkowska 20, 15 sztuk towaru wełniane-
go po 28 mtr. sztuka,
36. Herszkowicz S. i Lipnowski M., Piotrkowska 24, 30 sztuk
towaru ubranioowego, po 25 mtr. sztuka, kasa ogniowtr,
37. Rogoziński S., Piotrkowska 28, 12 pudełek pełnych po-
ficzoń damskich, różnych kolorów po 10 par w pudełku
38. Ajzenberg Icek i Blankier Boruch, Piotrkowska 26, 7 sztuk
towaru bawełnianego welwetu, różnego koloru po 22 mtr.
w sztuce,
39. Weinger Jankiel i S-ka, Piotrkowska 22, 4 sztuki towaru
ubranioowego wełnianego,
40. Beker J. i Blausztajn, Piotrkowska 25, 50 chustek pół-
wełnianych, wigoniowych,

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) Podmuniński.

Caffé Cristal

(właśc. W. Kownacki).

w Łodzi, ul. Piotrkowska 118.

Doświetla kuchnia pod osobistym nadzorem właściciela
 Wszelkie wyroby cukiernicze.

Codziennie koncerty od godz. 6—12 wiecz. w soboty i
 dni świąteczne od godz. 1—3 po poł. 3853

Już należy !!
 stosować jedyny i wyróbo-
 wany środek na odmrzenie !!

FRIGORIN
„MOTOR“

żądać w aptekach i skład. apt.

CIĘPŁA

Bieliznę (trikotaże) rękaw-
 wiczki, pończochy, skarpet-
 ki, poleca K. Petersiga ul.
 Piotrkowska 93. 3619

Autoryzowany nauczyciel.

udziela lekcji w zakresie ośmiu
 klas. Przystępuje do egzami-
 nów dla eksternów, 6-go Sier-
 nia 14, prania. 4130.5

Krawaty,

Bielizna ciepła i Nowości sezonowe 3843-9

F. Piątkowski Piotrkowska 89

Szanuj zdrowie i kieszeń!

Kup piecyk ogrzewacz lub kuchenkę kafłowo-szamotową
 w zakładzie B-ci Koźmińskich, Główna 51, w podwórzu.

Uwaga! Wykonanie solidne, ceny konkurencyjne.

3880—16

LECZNICA CHOROZ ZĘBOW

LEKARZ DENTYSTA H. PRUSS

145 Piotrkowska 145.

zaplombowanie, oraz wprawianie zębów
 opłata podług takoy. 5824

JUNO
 NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOCKI
 ŻAŁAĆ WZĘDZIE!

Małe ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Meble: dywany, łóżka meblowe Tow. Konrad Jar...
tel. 21-61. 4882-2

Sklep kolonialny do sprzedaży...
4987

Maszyny do szycia na najdogodniejszych warunkach...
4955-2

Na gwiazdki! Na raty i za gotówkę...
5808-8

Budka węglowa i spożywcza jest do sprzedania...
5002-4

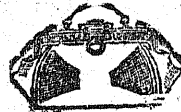
Wiejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek tramwa 6 i 10

Od niedzieli 16 do 22 listopada 1924-r.

„Ten pierwszy...”

„Pod pantofelkiem” komedja w 5385 2-ach akt.

Zakład wyrobów skórzano-galanterijnych



J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna № 11. Polecamy: Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i torbki damskie.

Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”



Przedam kontury z marmurami płytami, waga lań...
4995-1

Przedam podróżne tutto du biony czarne pokryte i okryte na nogi krymkie barany...
4997-3

Przeprawy auto używane sprzedam Pabjanice, ul. Zamkowa 29 Raszka...
4990-4

Przeprawy domsk na letnisko w okolicy Łodzi od 3 do 5 tysięcy złotych i plac w dzielnicy od ulicy Wodnej do Zarodnikowej. Oferty „A. A.” Rozwoju...
4957-1

Różne:

25 proc. taniej poleca fabrykę skład swetrów Ziemia Nr. 11...
4989-1

Inteligentna pani szuka pracy w charakterze biblioteczki do dzieci w szpitalu lub zaopieczony do samotnej osoby. Wiad. Pańska 41-25...
4986-1

Kuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7...
4713-10

Gotowa zdolna potrzebna zgłaszać się ulica Nawrot Nr. 38 a, mieszkania 5, I piętro front godz. 9-10 rano...
4989-2

Młody zdolny gatowy poszukuje posady Wiadomość Konstantynowska 78, A. Wianowski...
4991-7

Przybyła się wyjechać. Odebrać można za zwrotem kosztów Modra 5, m. 10, Piotr Kępa...
4991-2

Ekspedient branży żelaznej, poszukuje posady od zaraz, może być na wyjazd. Oferty do administracji Rozwoju pod „Branża”...
4992-2

Poszukuje mieszkania blisko z kuchnią w śródmieściu, porter lub pierwsze piętro. Oferty w Rozwoju pod „W. B.”...
4993-3

Poszukuję mieszkania: 2 pokoje z kuchnią Łaskawe oferty składać do administracji sub M.K...
4994-3

Pracowniacy szyciacy po domach Ul. Zamenhofa Nr. 25, m. 15...
4982-1

Gdzie najtaniej i najlepiej fotografować się ?!

Tylko w Zakładzie Fotograficznym ZJEDNOCZONYCH FOTOGRAFÓW

Sp. z ogr. odp.

ul. Narutowicza № 13 (daw. Dzielna).

W celu przekonania Sz. Publiczności o tem, pozostawiamy tylko na czas krótki ceny konkurencyjne t. j.

3855

6 szt. pocztówek retuszowanych **tylko 3 Złote.** cała figura

Zdjęcia wykonywują się codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wiecz.

Narutowicza № 13

Narutowicza № 13

Potrzebna służąca do wszystkiego Wiadomość: u gospo-darza, Przejazd 65...
4996-3

Potrzebna osoba do sklepu tabacznego z kaucją. Kilińskiego 85-2...
4998-1

Znaleziono zegarek damski. Właściciel prawy może odebrać Zielona 15, Bałuty, Piechota...
5800-3

Stow. Drobnych Kupców i przemyśle Polskich w Łodzi ul. Andrzeja 24 wydać cennik Nr. 7 na Listopad r. b...
5001-2

Potrzebny chłopak do terminu do zakładu ślusarskiego, Ul. Lipowa Nr. 38, Wysocki...
4975-1

Potrzebna skromna, uczciwa dziewczyna do sprzątaniaszkoły na stałe. Ul. Piotrkowska 84 szkoła...
4977-1

Nauczycielka gimnazjum (dyplom paryski) udziela lekcji korepetycji, muzyki Specjalność: francuski. Sienkiewicza 89-3...
4979-1

Elektrownia Łódzka

zawiadamia pp. abonentów, że przystępuje do konwersji papierów procentowych, złożonych tytułem kaucji za prąd.

Zgodnie z rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17.III 1924 (vide Dz. Ust. Nr. 27 poz. 274) konwersji podlegają następujące zobowiązania Skarbu Państwa: asygnaty Pożyczki Państwowej z roku 1918, 5 proc. obligacje długoterminowej wewnętrznej Pożyczki Państwowej z roku 1920, 5 proc. obligacje krótkoterminowej wewnętrznej Pożyczki Państwowej z roku 1920, 4 proc. obligacje Państwowej Pożyczki Premijowej z r. 1920; wynikające stąd koszta lub dopłaty będą depozytariuszowi polczone. Właściciele papierów procentowych życzący sobie przeprowadzić konwersję samodzielnie, zechcą zawiadomić o tem pi-semnie najpóźniej do dnia 25 b. m.

Zarządca Państwowy Łódzk. Oddz. Tow. Elektr. Oświetlenia-1886 r.

Potrzebni uzdolnieni krawcy

oraz damski krawiec. Przejazd 14, II p. front. 4166

Potrzebny ślusarz na wodociąg i studnie. Ul. Karola 7 ślusarnia...
4990-1

Dwaj akwizytozy ogłoszeniow przyjmują jakkolwiek przez stawicielstwo miejscowosc obrotowa. Zgłoszenia nadsyłać Łódź, ul. Przejazd 46 m. 45...
4991/2

Just do wynajęcia I pokój z kuchnią i łożem słoneczny. Oferty poszły składać do administracji Rozwoju pod lit. „J. W.”...
4982-1

Pracowni Sukien „Wandy” wykonana za starannie i elegancko kostiumy i palta od 35 zł suknie 16. Główna 55, II piętro front...
4985-2

50 złotych miesięcznie dam za odnalenie jednego pokoju Oferty pod „T.W.E.”...
4991-1

Potrzebna pani do sklepu rzemieślniczego u Kilińskiego przy ul. Kilińskiego 144...
4988-2

Stolarz meblowy samodzielny potrzebny. Oria 23, stolarnia...
4971-1

Przybyła się ples rasy włoskiej z kagańcem. Odebrać można ul. Pograniczna 63 Szymanski...
4983-1

Potrzebna zdolna kucharka od zaraz. Wolezajska 91 m. 36...
4970-1

Kuszerka Drzymałowa przywrócić przyjmuje chleb. Piotrkowska 225, m. 25...
4712-11

Przybyła się ples ciemno brązowy. Odebrać można Przędzalniana Nr. 10, poro an...
4982-1

Zgubione dokumenty

Przybyła Wiadysława zgubiła paszport niemiecki i kartę meldunkową...
4989-1

Pojanowska Karolina zgubiła paszport polski wydany w Łagiewnikach...
4976-2

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr, w tekście 25 gr, za tekstem zwyczajne 5 gr, wśród drobnych 8 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr za wyraz d.ł. litery 30 gr, najniższe ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 linij, za tekstem 3 linij 5 łanów. Tabelkowe i fantazyjne ogłoszenia 20 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium waży redakcja cała płatne. Ogłoszenia przyjmuje się 6-iej, po 6-iej 9 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda linijka podwyższa o 10-iej wiazuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjan... u p. Zatorskiego